Finał konkursu plastycznego. Brawo dla Marysi, Liliany i Mai

strona 2

IV Gminna Olimpiada Przedszkolaka w Siemieniu

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczew

parczew.24wspolnota.pl

17 - 23 czerwca 2025 r. ■ nr 23 (901) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Górczanie z Górek w finale ogólnopolskiego konkursu KGW

Otrzymały wyróżnienie od samej Agaty Kornhauser-Dudy!

STRONA R15

KGW w Górkach na konkurs przygotowały prezentację tradycji świątecznych swojego regionu.

Więcej pieniędzy na edukację dla Parczewa i Siemienia

STRONA 2

Od września przedszkole „Pod Krasnalem" już na Harcerskiej

STRONA 3

Co mają radni z gminy Parczew?

Setki tysięcy na koncie radnego Ostapiuka

Tomasz Ostapiuk ma dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, a Mirosław Naumiuk dobrze zarabia jako prezes spółdzielni mieszkaniowej.

STRONA 5

Maciej Tkaczyk, nauczyciel w SP 2, 129,1 tys. zł wynagrodzenie

Sławomir Sokołowski, 115,1 tys. zł emerytura

Mirosław Naumiuk, prezes spółdzielni mieszkaniowej, 166,2 tys. zł wynagrodzenie

Ten raport wiele mówi o gminie Dębowa Kłoda:

130 bezrobotnych, wysoki wskaźnik korzystających z pomocy społecznej

STRONA 22

Pijany motorowerzysta w rękach policji. Po jednoślad przyjechała nietrzeźwa partnerka

STRONA 6

R E K L A M A

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

APTEKA Eskulap
ul. Kościelna 19 Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

N 1255
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 5a55ce61bd

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Dzieci „poznawały” zakamarki dżungli

W SP 1 w Parczewie zostało zorganizowane spotkanie z Sabiną Piłat - nauczycielką, edukatorką, podróżniczką. Pani Sabina jest ciekawą osobą - uwielbia zajęcia z dziećmi, tworzy materiały edukacyjne, a dodatkowo podróżuje po świecie w poszukiwaniu inspiracji, którymi dzieli się w filmikach na kanale Youtube - Nauka w plecaku. Swoje doświadczenie edukacyjne i podróżnicze wykorzystała, współtworząc serię podręczników dla klas 1-3 pt. „ALE to ciekawe”.

GR

Fot. SP 1 w Parczewie

Więcej pieniędzy na edukację dla Parczewa i Siemienia

Fot. Gmina Parczew

W podpisaniu porozumienia brali udział Radosław Kozak, zastępca burmistrza Parczewa (drugi od lewej) oraz Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień (pierwszy z prawej)

Gmina Parczew w partnerstwie z gminą Siemień uzyskała dotację ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus na dodatkowe zajęcia w swoich placówkach.

Skorzystają na tym dzieci w wieku przedszkolnym, uczniowie szkół podstawowych, a także kadra placówek obejmowanych wsparciem.

- Wsparcie obejmie rozwój oferty programowej ośrodków wychowania przedszkolnego poprzez uruchomienie zajęć rozwijających zainteresowania, realizację warsztatów kreatywnych i wyjazdów zwiększających udział w kulturze oraz wdrożeniu programów rozwojowych szkół podstawowych. W planie jest wprowadzenie do placówek dodatkowych zajęć, w tym zajęć specjalistycznych z psychologiem, logopedą, zajęć rozwijających umiejętności i zainteresowania uczniów (w tym m.in. robotyka, zajęcia matematyczno-przyrodnicze, zajęcia rozwijające kompetencje społeczno-emocjonalne, językowe), wyrównujących braki w wiedzy (matematyczne) oraz doskonalenie zawodowe kadry zatrudnionej w placówkach - czytamy.

Wartość projektu to 2 mln 680 tys. zł, a dofinansowanie - 2 mln 352 tys. zł.

GR

Nowy stempel na turystycznej mapie: Parczew z własną pieczątką

Tak prezentuje się pieczątka, którą można zdobyć podczas wizyty w parczewskim PIT

W Punkcie Informacji Turystycznej działającym przy Powiatowej Bibliotece Publicznej – Centrum Kultury w Parczewie udostępniono turystom nową pamiątkę – specjalną pieczątkę turystyczną.

Zainteresowani mogą ją zdobyć podczas wizyty w bibliotece, wpisując tym samym Parczew na listę odwiedzanych miejsc posiadających własny stempel.

Pomysł skierowany jest do osób kolekcjonujących odciski pieczątek w książeczkach krajoznawczych, rowerowych oraz PTTK. Wprowadzenie pieczątki to odpowiedź na rosnącą popularność tej formy dokumentowania podróży.

Stempel dostępny jest w godzinach pracy biblioteki, przy ulicy Ogrodowej, gdzie mieści się również Punkt Informacji Turystycznej.

Ewa Jaszczak

Finał konkursu plastycznego. Brawo dla Marysi, Liliany i Mai

Za nami rozstrzygnięcie XXI Powiatowego Konkursu Plastycznego na plakat pt. „Mój ulubiony bohater”. W konkursie, którego organizatorem była Biblioteka Pedagogiczna, filia w Parczewie wzięło udział trzydzieścioro troje uczniów z SP 1.

Wyróżniono następujące osoby: 1. Maria Haczkur - kl. IIb, 2. Liliana Trzmielewska - kl. IIb, 3. Maja Wetoszka - kl. IIb, 4. Wojciech Harasimowicz- kl. IIb, 5. Wojciech Pszczółkowski- kl. IIb, 6. Szymon Romańczuk- kl. IIb, 7. Urszula Turek- kl. IIIb, 8. Izabela Chomicz - kl. IVb, 9. Hanna Lidak – kl.Va, 9. Kornelia Markowska- kl. Vb, 11. Maja Turek- kl. VIb, 11. Lena Krzewska. - kl. VIIa

GR

Fot. SP 1 w Parczewie

Uczniowie dostali dyplomy i upominki

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

R E K L A M A

ZARZĄD POWIATU W PARCZEWIE

informuje, że został sporządzony i ogłoszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Parczewskiego przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny na podstawie art. 13 ust. 2 i 2a ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarcze nieruchomościami. Przedmiotowy wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia 17 czerwca 2025 r. do dnia 8 lipca 2025 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Parczewie, Urzędu Miejskiego w Parczewie, na stronie internetowej http://www.powiat.parczew.pl/ i www.spparczew.bip.lubelskie.pl.

PAR

eprasa.pl 5a55ce61bd

Parczew. Od września przedszkole „Pod Krasnalem” już na Harcerskiej

W nowej siedzibie przy ul. Harcerskiej 8 ma się mieścić od nowego roku Szkolnego Publiczne Przedszkole numer 1 „Pod Krasnalem” w Parczewie.

Budynek ma trzy kondygnacje, jest podpiwniczony, a jego powierzchnia zabudowy wynosi ok. 604 metrów kwadratowych. Tak wyglądał jeszcze w 2023 roku

Chodzi o budynek dawnego ZDZ. Łączna powierzchnia działek to prawie 60 arów, budynek miał trzy kondygnacje, był podpiwniczony, a jego powierzchnia zabudowy wynosi ok. 604 metrów kwadratowych.

Za 10,9 mln zł budynek został zaadaptowany na przedszkole publiczne z oddziałem żłobkowym. Zakres inwestycji objął m.in.: dobudowę windy wraz z przedsionkiem do budynku od strony północnej; rozbiórkę części ścian oraz budowę nowych; zamurowanie części istniejących oraz wykonanie nowych otworów drzwiowych; dostosowanie schodów wewnętrznych do obowiązujących warunków technicznych; rozbiórkę schodów zewnętrznych od strony północnej; rozbiórkę i wykonanie nowych schodów zewnętrznych od strony południowej; remont elewacji wraz ze zmianą kolorystyki czy dodatkowe ocieplenie budynku grubości 15 cm.

Od 1 września tego roku Publiczne przedszkole numer 1 „Pod Krasnalem” w Parczewie, które do tej pory mieściło się przy ul. Wojska Polskiego 8a, przeniesie się już do przebudowanego budynku przy ul. Harcerskiej 8. Parczewscy radni podjęli już uchwałę ws. przekształcenia placówki, które polega na zmianie siedziby - właśnie z ul. Wojska Polskiego 8 a na ul. Harcerską.

- Procedura przekształcenia Publicznego Przedszkola Nr 1 „Pod Krasnalem” w Parczewie rozpoczęła się od podjęcia 16 grudnia 2024 r. uchwały intencyjnej w sprawie zamiaru przekształcenia Publicznego Przedszkola Nr 1 „Pod Krasnalem” poprzez zmianę jego siedziby. Uchwała ta jednocześnie upoważniła burmistrza Parczewa do postępowania przewidzianego w ustawie Prawo oświatowe - czytamy w uzasadnieniu.

Przypomnijmy, że zakres inwestycji obejmował także: wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, instalacji elektrycznych; sanitarnych, wykonanie klimatyzacji czy instalacji fotowoltaicznej o mocy 25 kWp (66 paneli).

Najkorzystniejszą ofertę przetargową złożyła firma Handbud z Włodawy, która zaproponowała ok. 10,9 mln zł.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Wędkarski dzień otwarty nad zalewem

Fot.Koło PZW Parczew-Miasto

Gdy słońce wyszło zza chmur, brania ryb stały się coraz częstsze

Nad Zalewem „Relaks” w Parczewie miał miejsce Wędkarski dzień otwarty, zorganizowany przez Zarząd Koła PZW Parczew-Miasto. Impreza zgromadziła liczne grono dzieci i ich rodziców.

Dzień rozpoczął się od Otwartych Zawodów Wędkarskich dla dzieci o Puchar Burmistrza Parczewa. Pomimo kapryśnej aury, która początkowo przyniosła ulewny deszcz, humory dopisywały, a pogoda szybko się poprawiła. Gdy słońce wyszło zza chmur, brania ryb stały się coraz częstsze, co przełożyło się na wyniki. Każdy młody uczestnik otrzymał pakiet startowy, a zawody trwały 3 godziny.

Po zakończeniu zawodów na dzieci czekały kiełbaski oraz lody. Następnie odbył się pokaz wędkarski prowadzony przez Bartosza Mędla, członka Koła PZW. Mędel zaprezentował dzieciom tyczkę wędkarską, omówił jej budowę oraz techniki łowienia, a także chętnie odpowiadał na pytania młodych adeptów wędkarstwa.

Kolejnym punktem programu była pogadanka leśniczego Dariusza Dudzińskiego, który opowiedział, dlaczego woda i przyroda są tak ważne dla naszej planety oraz jak każdy może zostać „małym strażnikiem przyrody”. Dzieci otrzymały od Nadleśnictwa Parczew pamiątkowe drewniane magnesy z wizerunkami zwierząt.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, medale oraz nagrody ufundowane przez gminę Parczew. Nagrody wręczali zastępca burmistrza Parczewa Radosław Kozak oraz prezes Koła PZW Parczew-Miasto Krzysztof Wroński. Impreza zakończyła się wspólnym grillowaniem i zabawami nad wodą.

GR

PAR

Wyniki

W kategorii dzieci do lat 10 zwyciężyli:
1. **Nikodem Abramiuk** – 2580 pkt.
2. **Kajetan Ostrowski** – 1240 pkt.
3. **Karol Dąbrowski** – 840 pkt.

W kategorii dzieci powyżej 10 lat:
1. **Krzysztof Pietruszewski** – 1780 pkt.
2. **Szymon Śmiech** – 1060 pkt.
3. **Marcel Rabczun** – 760 pkt.

Parczew. Komendant PSP gościem TVP

St. bryg. Zbigniew Hawryluk, komendant powiatowy PSP w Parczewie był gościem programu „MIŁEGO POPOŁUDNIA” w TVP 3 Lublin. Mówił m.in. o 70-leciu parczewskiej straży pożarnej.

Fot.PSP Parczew

Komendant mówił m.in. o paniach pracujących w PSP

- W ciągu 70 lat nastąpiła znacząca modernizacja, jeśli chodzi o zasoby zawodowej straży pożarnej w Parczewie, jak też ochotniczej straży pożarnej - powiedział komendant.

Dodał, że w jednostce pracują obecnie dwie kobiety (na stanowiskach cywilnych). - W OSP zauważamy jednak coraz większą aktywność pań - podkreślił, dodając, że zawód strażaka cieszy się szacunkiem społeczeństwa. - Zaufanie wynika z tego, że niesiemy pomoc, ratując zdrowie, życie oraz mienie. Pożary stanowią jednak około 30 proc. naszych interwencji, reszta to tzw. miejscowe zagrożenia, w tym usuwanie skutków żywiołu - wyjaśnił Hawryluk.

Redaktor Tomasz Jasina, niegdyś popularny komentator sportowy, zapytał, jakie są plany parczewskiej straży pożarnej na najbliższe lata. - Musimy się skupić na dalszym wzmacnianiu Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Chcemy pozyskać nowy sprzęt, ale też nowych strażaków, którzy będą mieć uprawnienia do prowadzenia działań ratowniczych - powiedział komendant.

Grzegorz Rekiel

Niecodzienna interwencja druhów z Lasek

W niecodziennej interwencji wzięli udział kilka dni temu druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Laskach. Ich zadaniem było zapewnienie zasilania za pomocą agregatu prądotwórczego. Prąd był niezbędny do działania urządzenia medycznego.

GR

Fot.OSP Laski

Dla druhów była to dziewiąta interwencja w tym roku

R E K L A M A

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA
601 911 603

eprasa.pl 5a55ce61bd

Parafianie dziękują za kapłańską posługę

W parafii Trójcy Świętej w Radzyniu odbyła się uroczysta msza święta, zamówiona przez katechetów oraz wspólnoty parafialne, sprawowana w intencji kapłanów z okazji rocznic ich święceń kapłańskich. Wierni licznie zgromadzili się w świątyni, aby modlitwą i obecnością wyrazić wdzięczność duszpasterzom za ich posługę.

W czasie liturgii dziękowano Bogu za kapłaństwo:

ks. prałata Kazimierza Musieja, obchodzącego 64. rocznicę święceń,
ks. dziekana Krzysztofa Pawelca – 37. rocznicę,
ks. Łukasza Wardaka – 13. rocznicę,
ks. Jakuba Wyrozębskiego – 10. rocznicę,
ks. Grzegorza Góraja – 4. rocznicę.

Kapłani wyraźnie wzruszeni dziękowali wiernym za pamięć, modlitwę oraz liczne gesty życzliwości. Podkreślali, jak wielką wartość stanowi dla nich duchowe wsparcie wspólnoty parafialnej i jak ważna jest codzienna modlitwa w intencji powołań.

Magdalena Kołcon

MANIA już niedługo w Radzyniu! Szykuje się niezapomniany weekend

Radzyń Podlaski już wkrótce stanie się centrum dziecięcej i młodzieżowej sztuki teatralnej. Przez trzy dni miasto będzie tętnić energią młodych artystów, emocjonującymi spektaklami i rodzinną atmosferą, zapraszając mieszkańców oraz gości do wspólnego przeżywania teatralnych wzruszeń.

Już w przyszły weekend, 20–22 czerwca, Radzyń stanie się sceną dla wyjątkowego wydarzenia kulturalnego – Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży MANIA. Przez trzy dni dziedziniec Pałacu Potockich, Radzyński Ośrodek Kultury oraz Park Miejski wypełnią się teatralną energią, dziecięcą wyobraźnią i artystycznymi emocjami.

Organizatorem festiwalu jest Miejska Biblioteka Publiczna we współpracy z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury. Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, w ramach projektu „Echa dworskiego teatru". Dzięki temu mieszkańcy miasta i regionu będą mogli bezpłatnie uczestniczyć w wyjątkowym święcie teatru, skierowanym zarówno do dzieci, jak i młodzieży.

Festiwal rozpocznie się w piątek, 20 czerwca, o godzinie 18:00 uroczystym otwarciem na scenie Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Tuż po nim zaprezentowany zostanie spektakl „Król Maciuś" w wykonaniu O!Teatru.

W sobotę, 21 czerwca, na publiczność czekają aż cztery spektakle teatralne w wykonaniu różnych grup artystycznych, w tym Teatru Lalek Igraszka, Wędrownego Teatru Małe Mi oraz Fundacji Sztukmistrze. Tego dnia wydarzenia odbywać się będą zarówno w ROK-u, jak i w Parku Miejskim oraz na dziedzińcu pałacu.

Z kolei w niedzielę, 22 czerwca, zaprezentowane zostaną dwa widowiska plenerowe: „Detektyw Szkiełko na tropie" oraz „Księżycowe opowieści", po których nastąpi oficjalne zakończenie festiwalu.

Wszystkie spektakle są bezpłatne i dostępne dla szerokiej publiczności. Dodatkowo organizatorzy zapraszają wystawców, którzy chcieliby zaprezentować swoją ofertę podczas wydarzenia – zgłoszenia przyjmowane są przez Miejską Bibliotekę Publiczną.

Festiwal MANIA to nie tylko teatralna rozrywka, ale również okazja do rodzinnego spędzenia czasu w otoczeniu kultury i historii. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników teatru do wspólnego świętowania w dniach 20-22 czerwca 2025 roku w Radzyniu Podlaskim.

Magdalena Kołcon

Oranżeria | Park Miejski | Dziedziniec Pałacu | Radzyń Podl.

PROGRAM FESTIWALU

Piątek, 20 czerwca

18:00- Uroczyste otwarcie Festiwalu
18:15 - "Król Maciuś" (O!Teatr)
Oranżeria siedziba ROK, ul. Jana Pawła II 4

Sobota, 21 czerwca

16:00 - "Wiślana opowieść" (Teatr Lalek Igraszka) / Oranżeria siedziba ROK, ul. Jana Pawła II 4
17:20 - "Jak wróbelek nie mógł zdążyć na wesele" (O!Teatr) / scena plenerowa w parku za pałacem,
ul. Jana Pawła II 2
18:30 - "Złote jajko" (Teatr Lalek Igraszka) / Oranżeria siedziba ROK, ul. Jana Pawła II 4
19:30 - "Fintikluszki" (Wędrowny Teatr Małe Mi) /scena plenerowa w parku za pałacem, ul. Jana Pawła II 2
21:00 - "Solarsi" (Fundacja Sztukmistrze) / dziedziniec pałacu, ul. Jana Pawła II 2

Niedziela, 22 czerwca

15:30 - "Detektyw Szkiełko na tropie" (Teatr Itakzagramy) /scena plenerowa w parku za pałacem,
ul. Jana Pawła II 2
17:00 "Księżyc'owe opowieści" (Wędrowny Teatr Małe Mi) /scena plenerowa w parku za pałacem,
ul. Jana Pawła II 2
18:20 Zakończenie festiwalu

Fot.ROK

Dodatkowa kasa na kulturę w Radzyniu

Radzyński Ośrodek Kultury otrzymał z programu Kultura – Interwencje Edycja 2025 dodatkowe środki na realizację Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską Oranżeria.

W sumie będzie to 66 tys. zł. Dom kultury znalazł się na 65. miejscu spośród 232 beneficjentów z całej Polski. Jak piszą na swojej stronie, w tegorocznej edycji wpłynęła rekordowa liczba 2730 wniosków, a zatem zdobycie środków należy uznać za duży sukces.

Kacper Budrewicz

Konkurs na dyrektora szkoły w Zakrzewie

Wójt gminy Ulan Majorat ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Zakrzewie.

Konkurs skierowany jest do osób spełniających wymagania określone w przepisach prawa oświatowego, w tym nauczycieli posiadających odpowiednie kwalifikacje pedagogiczne, doświadczenie zawodowe oraz ukończone studia lub kurs z zakresu zarządzania oświatą. Udział w konkursie mogą wziąć również osoby niebędące nauczycielami, spełniające wymagania określone w ogłoszeniu.

mo

R E K L A M A

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 5a55ce61bd

Co mają radni z gminy Parczew?
Setki tysięcy na koncie radnego Ostapiuka

Tomasz Ostapiuk ma dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, ale też zobowiązania, a Mirosław Naumiuk dobrze zarabia jako prezes spółdzielni mieszkaniowej. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok radnych z gminy Parczew.

Grzegorz Rekiel

Fot. Jacek Dejnecka

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Grzegorz Banach, 35 lat, przedsiębiorca (sklep spożywczy)	dochód z działalności - **76,4 tys. zł,** czynsz za paczkomat - **6 tys. zł,**	Oszczędności: **19 tys. zł** plus **65 euro,** zobowiązania: kredyt firmowy w PKO BP - **91,5 tys. zł**	dom 80 mkw (**300 tys. zł**), budynek pod działalność gospodarczą na działce 72 mkw (**50 tys. zł**)	**Volvo XC 60** z 2012 r.
Marcin Brzezowski, 46 lat, inkasent w ZUK Parczew	umowa o pracę - **46,7 tys. zł,** dieta radnego - **15,2 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt mieszkaniowy w PKO BP - **60 tys. zł**	dom 75 mkw (**350 tys. zł**), działka 34 ary (**100 tys. zł**)	**Audi A3** z 2005 r., **Mitsubishi Colt** 2008 r.
Marek Chwalczuk, 57 lat, emeryt	emerytura - **116,3 tys. zł,** dieta radnego - **14,1 tys. zł**	Oszczędności: **45 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 200 mkw (**400 tys. zł**), gospodarstwo rolne 6,5 ha (**200 tys. zł**), budynek 200 mkw z działką 10 arów (**320 tys. zł**)	**Volkswagen Touareg** 2007 r., **ciągnik Ursus**
Tomasz Czechowski, 63 lata, zastępca prezesa spółdzielni mieszkaniowej	umowa o pracę - **98,5 tys. zł,** dieta radnego - **9,9 tys. zł**	Oszczędności: **50 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 124 mkw (**250 tys. zł**), udział w domu, udział w działce, garaż 27,5 mkw (**30 tys. zł**)	**Toyota Avensis** 2013 r.
Marcin Dąbrowski, 35 lat, pracownik gospodarstwa rolnego w Jasionce (kierownik)	umowa o pracę - **54,1 tys. zł,** dieta radnego - **9,5 tys. zł,** umowa zlecenie - **1,6 tys. zł**	Oszczędności: **20 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 130 mkw (**300 tys. zł**), działka 25 arów (**50 tys. zł**)	**Ford S-Max** 2006 r.
Grzegorz Duda, 54 lata, przewodniczący Rady Miejskiej	umowa o pracę KRUS - **70,8 tys. zł,** zasiłek chorobowy ZUS - **3,9 tys. zł,** PUP - **2,5 tys. zł,** umowa o pracę ZUK - **20,5 tys. zł,** dieta radnego - **15,3 tys. zł,** 800 plus - **9,6 tys. zł**	Oszczędności: **22,2 tys. zł** plus **16,6 tys. zł** w PPK; zobowiązania: nie dotyczy	dom 147,5 mkw (**250 tys. zł**), działka 5 arów z garażem (**60 tys. zł**)	**Nissan Yuke** 2011 r.
Adam Kaczmarek, 67 lat, inspektor w Starostwie Powiatowym w Parczewie	umowa o pracę - **69,4 tys. zł,** renta rodzinna ZUS - **28,8 tys. zł,** dieta radnego - **14,6 tys. zł,** umowa zlecenie - **3,8 tys. zł,** sprzedane produkty rolne - **1,5 tys. zł,** inne źródła - **1,7 tys. zł**	Oszczędności: **146,2 tys. zł,** w tym obligacje; zobowiązania: nie dotyczy	udział w domu 93 mkw; 2/3 udziału w mieszkaniu 58,7 mkw (**200 tys. zł**), udział w działce rolnej	**Dacia Duster** 2019 r.
Magdalena Krajanowska, 53 lata	SP 2 - **21,5 tys. zł,** dochód z roli - **7 tys. zł,** dieta radnego - **10,4 tys. zł** i inne (umowa zlecenie, dieta sołtysa)	Oszczędności: **8,5 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom (**40 tys. zł**), gospodarstwo rolne 1,23 ha (**50 tys. zł**)	**Suzuki Swift** 2018 r.
Bogusława Matejczuk, 71 lat	dochód z działalności gospodarczej - **27,6 tys. zł**	Oszczędności: **10 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Mirosław Naumiuk, 64 lata, prezes spółdzielni mieszkaniowej	dochód z roli - **2,4 tys. zł,** umowa o pracę - **166,2 tys. zł,** dieta radnego - **14,9 tys. zł,** zasiłek chorobowy ZUS - **3,1 tys. zł**	Oszczędności: **90 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	1/2 udziału w domu 134,5 mkw, udział w mieszkaniu, gospodarstwo rolne 5,29 ha (**75 tys. zł**), udział w garażu, udział w działce ok. 9 arów	**Kia Sportage** 2021 r., **Renault Clio** 2012 r.
Jadwiga Ogłozińska, 70 lat, emerytka	emerytura - **65,9 tys. zł,** umowa o pracę - **5,3 tys. zł,** dieta radnej - **9,9 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt gotówkowy w SKOK Chmielewski - **30 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy
Tomasz Ostapiuk, 54 lata	dochód z roli - **289,8 tys. zł,** działalność fotograficzna - **2,1 tys. zł,** dzierżawa gruntu - **15,7 tys. zł,** darowizna - **20 tys. zł,** dieta radnego - **10,1 tys. zł**	Oszczędności: **285,9 tys. zł;** zobowiązania: pożyczka na zakup sprzętu rolniczego - **142,9 tys. zł,** pożyczka - **16,5 tys. zł,** kredyt obrotowy - **62,4 tys. zł**	1/2 udziału w domu 287 mkw, gospodarstwo rolne 79,9 ha (**2,7 mln zł**) i inne (dwie działki, dom w budowie, sad, las, dwa garaże)	**Mitsubishi Outlander** 2008 r. i inne (sprzęt rolniczy),
Sławomir Sokołowski, 52 lata, emeryt	dochód z roli - **3 tys. zł,** emerytura - **115,1 tys. zł,** dieta radnego - **14,8 tys. zł,** umowa o pracę - **15,5 tys. zł**	Oszczędności: **90 tys. zł,** zobowiązania: nie dotyczy	dom 120 mkw (**350 tys. zł**), udział w gospodarstwie rolnym, działka z garażem (**40 tys. zł**)	**Ford Mondeo** 2008 r., **ciągnik** 1988 r., **ciągnik** 1998 r.
Tomasz Świć, 53 lata, nauczyciel w SP 2 w Parczewie	umowa o prace SP 2 - **93,9 tys. zł,** umowa o pracę liceum - **1,5 tys. zł,** dieta radnego - **15 tys. zł,** zasiłek chorobowy - **0,6 tys. zł**	Oszczędności: **15 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 140 mkw (**300 tys. zł**), 1/2 udziału w mieszkaniu 60 mkw, działka 9 arów (**30 tys. zł**)	**BMW X1** z 2017 r.
Maciej Tkaczyk, 54 lata, nauczyciel w SP 2	SP 2 - **129,1 tys. zł,** umowa zlecenie - **3,5 tys. zł,** dieta radnego - **9,9 tys. zł**	Oszczędności: **5,7 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczno-budowlany - **536,1 tys. zł**	dom 163 mkw (**500 tys. zł**), działka 2,7 ara (**30 tys. zł**)	**Kia Sportage** 2013 r. (1/2 udziału), **Suzuki Splash** 2013 r., **Audi TT** 2000 r., **Hyundai Tucson** 2005 r. (1/2 udziału)

PAR

eprasa.pl 5a55ce61bd

Pijany motorowerzysta w rękach policji. Po jednoślad przyjechała nietrzeźwa partnerka

Fot.KPP Parczew

W trakcie kontroli okazało się również, że pojazd nie posiada badań technicznych

Parczew: Ponad półtora promila alkoholu w organizmie miał kierujący motorowerem, którego zatrzymali do kontroli drogowej policjanci. Kiedy na miejsce przyjechała rowerem partnerka by zabezpieczyć motorower, okazało się że sama też jest nietrzeźwa.

We wtorek (10 czerwca) parczewscy policjanci w miejscowości Okalew zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę. Kierował motorowerem, a jego styl jazdy wskazywał że może być nietrzeźwy.

- Już pierwsze chwile policyjnej kontroli pokazały, że decyzja policjantów była słuszna, od mężczyzny było czuć alkohol. Przeprowadzone badanie trzeźwości wykazało, że miał w organizmie ponad półtora promila alkoholu. To nie jedyne kłopoty 52-latka, w trakcie kontroli okazało się, że pojazd nie posiada aktualnych badań technicznych. W czasie interwencji na miejsce przyjechała rowerem partnerka zatrzymanego, żeby zabezpieczyć motorower. Kobieta oświadczyła, że jej parter wziął pojazd bez jej wiedzy - informuje sierż. szt. Anna Borowik z KPP w Parczewie.

Policjanci sprawdzili także i jej stan trzeźwości. Kobieta miała ponad pół promila alkoholu w organizmie. 46-latka została ukarana mandatem karnym w kwocie 2500 zł. Natomiast mężczyzna w najbliższym czasie odpowie za swoje zachowanie przed sądem.

Joanna Niećko

Nieszczęśliwy wypadek przy remoncie. Jedna osoba w szpitalu, druga uciekła

Międzyrzec Podlaski: Do szpitala trafił 51-latek w wyniku wypadku. Podczas prac remontowych wszedł na wolnobieżną ładowarkę i spadł z niej. Operator maszyny uciekł z miejsca zdarzenia.

Fot.KMP Biała Podlaska

51-latek najprawdopodobniej został częściowo przygnieciony przez to urządzenie

Do wypadku doszło w środę (11 czerwca) na jednej z międzyrzeckich posesji podczas prowadzonych prac remontowych.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 41-letni pracownik jednej z firm remontowych obsługiwał ładowarkę, którą podniósł płyty betonowe z zamiarem umieszczenia ich na przyczepie. Jak wynika ze wstępnych ustaleń w trakcie podnoszenia płyt ładowarka pochyliła się do przodu i z tego powodu będący również na miejscu 51-latek zdecydował się wejść na tylną część ładowarki. Ciężar płyt spowodował niekontrolowany ruch ładowarki, a znajdujący się na niej mężczyzna upadł na ziemię. Najprawdopodobniej został częściowo przygnieciony przez urządzenie - informuje mł. asp. Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku doznanych obrażeń 51-latek został przetransportowany do szpitala, a operator ładowarki uciekł z miejsca zdarzenia. Dopiero praca międzyrzeckich policjantów pozwoliła zatrzymać 41-letniego operatora. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna był nietrzeźwy.

O zdarzeniu została poinformowana Państwowa Inspekcja Pracy.

Joanna Niećko

Kilka lat okradał pracodawcę. Straty na ok. 100 tys. zł

Biała Podlaska: Zarzuty kradzieży na szkodę jednej z firm usłyszał 55-latek. Podejrzany jest o kradzież oleju napędowego, który miał trafić do koparki, na której na co dzień pracował.

Fot.KMP Biała Podlaska

W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami przyznał, że skradziony olej wykorzystywał do celów prywatnych

- Bialscy policjanci zwalczający przestępczość przeciwko, ustalili, że 55-latek podejrzany jest o kradzież paliwa na szkodę swojego pracodawcy. Do zdarzeń dochodziło od początku 2022 roku. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że „amator cudzego mienia" regularne kradł olej napędowy, który miał trafić do obsługiwanej przez niego koparki. By sprawa nie wyszła na jaw wykorzystywał do tego skonstruowane przez siebie urządzenie, które ingerowało w miernik pracy koparki. Codzienne nadwyżki zabierał po zakończonej pracy do domu - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Wartość powstałych strat została oszacowana przez pokrzywdzonego na około 100 tys. zł. 55-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami przyznał, że skradziony olej wykorzystywał do celów prywatnych i bardzo żałuje swoje postępowania. Zobowiązał się do naprawienia szkody. W miejscu jego zamieszkania funkcjonariusze znaleźli beczkę ze skradzionym olejem.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty.

Joanna Niećko

Koniec śledztwa ws. śmiertelnego potrącenia pieszego

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmiertelnego potrącenia pieszych w gminie Ulan-Majorat.

Dramat rozegrał się w marcu 2024 roku wieczorem w miejscowości Paskudy. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynikało, że kierujący audi a4 poza terenem zabudowanym potrącił mężczyznę idącego prawidłową stroną drogi. Pieszy w wyniku odniesionych obrażeń zginął na miejscu wypadku.

Audi kierował 19-letni obecnie mieszkaniec gminy Ulan-Majorat. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Z kolei pieszy nie posiadał żadnych elementów odblaskowych.

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim prowadziła śledztwo ws. spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Zostało przez nas umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego. Naszym zdaniem kierowca nie przyczynił się do tragedii - powiedziała Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu.

Grzegorz Rekiel

Fot.Policja

Młody kierowca podróżował audi a4

BIA

eprasa.pl 5a55ce61bd

Toyoty dla najlepszych rolników od Spomleku

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek po raz kolejny uhonorowała rolników, którzy z pasją prowadzą swoje gospodarstwa. XIV edycja konkursu Gospodarstwo Roku zakończyła się 5 czerwca uroczystą galą, podczas której wyłoniono dziewięciu laureatów – po trzech w każdej z kategorii: gospodarstwo małe, średnie i duże.

Oprócz nagród rzeczowych, konkurs był okazją do spotkania hodowców z różnych regionów Polski, wymiany doświadczeń oraz świętowania wspólnego sukcesu. Spomlek nagrodził również hodowców za najwyższe dostawy mleka, najlepszą jakość mleka, najwyższą kazeinę w mleku, najwyższą dynamikę produkcji w 2024 roku. Po 10 rolników w każdej z tych kategorii otrzymało nagrody rzeczowe oraz statuetki

Zwycięzcy trzech pierwszych miejsc w każdej kategorii otrzymali prestiżowe nagrody – w tym samochody osobowe Toyoty Yaris Cross w barwach marki Serenada, statuetki oraz vouchery.

W rywalizacji wzięło udział blisko tysiąc gospodarstw współpracujących z mleczarnią

Całoroczny proces oceny obejmował analizę jakości mleka, standardów higienicznych, zarządzania stadem oraz zastosowanych innowacji technologicznych.

mm

I miejsce (gospodarstwo małe): Monika i Gabriel Jasińscy (Zaolszynie, gm. Trzebieszów), Paweł Gaca, Prezes SM Spomlek; Agnieszka Kamela, Wiceprezes SM Spomlek i Sylwester Jaszczołt, Przewodniczący Rady Nadzorczej SM Spomlek

I miejsce (gospodarstwo duże): Krystyna i Jarosław Juszczuk (Ossowa, gmina Wohyń)

Agnieszka Kamela,
wiceprezes Zarządu SM Spomlek

Z ogromną dumą obserwujemy, jak nasi dostawcy rozwijają swoje gospodarstwa – nowocześnie, z troską o zwierzęta i z ogromnym zaangażowaniem. To, co nas szczególnie cieszy, to fakt, że coraz więcej z nich utożsamia się z marką Serenada. Obserwujemy żółto-czarne elementy w gospodarstwach – maszyny, ogrodzenia, nawet elewacje obór. To dla nas znak, że wspólnie tworzymy coś wartościowego.

I miejsce (gospodarstwo średnie): Małgorzata i Jan Hojda (Ulan Duży), Agnieszka Kamela, Wiceprezes SM Spomlek, Paweł Gaca, Prezes SM Spomlek i Sylwester Jaszczołt, Przewodniczący Rady Nadzorczej SM Spomlek

Zwycięzcy konkursu Gospodarstwo Roku 2024

Kategoria: gospodarstwo małe
I miejsce: **Monika i Gabriel Jasińscy** (Zaolszynie, woj. lubelskie)
II miejsce: **Jolanta i Henryk Kiedrowicz** (Czapiewice-Wybudowanie, woj. pomorskie)
III miejsce: **Emilia i Piotr Baj** (Pawluki, woj. Lubelskie)

Kategoria: gospodarstwo średnie
I miejsce: **Małgorzata i Jan Hojda** (Ulan Duży, woj. lubelskie)
II miejsce: **Edyta i Mirosław Wołowicz** (Dąbrówka, woj. kujawsko-pomorskie)
III miejsce: **Anna i Michał Szyngwelski** (Czapiewice-Wybudowanie, woj. pomorskie)

Kategoria: gospodarstwo duże
I miejsce: **Krystyna i Jarosław Juszczuk** (Ossowa, woj. lubelskie)
II miejsce: **Iwona i Tomasz Tymiński** (Pęchratka Mała, woj. mazowieckie)
III miejsce: **Katarzyna i Henryk Hamernik** (Leśno-Wybudowanie, woj. pomorskie)

Pieczę nad majątkiem objął doradca restrukturyzacyjny

Bimiz Food upadły po raz drugi

Powiat Radzyński: Problem pracowników i wierzycieli spółki Bimiz Food trwa. Według pozyskanych przez nas informacji trwa problem z zaległymi wynagrodzeniami, a firma nie opłaca zaległych faktur dla sadowników.

33,2 mln złotych zobowiązań!

Jak pisaliśmy wcześniej, 16 kwietnia spółka Bimiz Food wystąpiła do Sądu Rejonowego Lublin-Wschód o ogłoszenie upadłości. Wniosek nie został złożony prawidłowo, a 8 maja sąd zwrócił go spółce.

Już 7 maja, jak możemy przeczytać w aktach KRS, spółka wystąpiła z takim samym wnioskiem. Zgodnie z postanowieniem z 3 czerwca br. sąd zabezpieczył majątek spółki. Nadzorcą postępowania upadłościowego będzie doradca restrukturyzacyjny Kamila Sęk.

Od byłych i obecnych pracowników firmy uzyskaliśmy informacje, iż na przełomie kwietnia i maja zarząd spółki odmawiał im skrócenia okresu wypowiedzenia nawet mimo tego, iż praktycznie nikt nie przychodził do pracy – większość udała się na zwolnienia lekarskie lub urlopy. Podczas jednego ze spotkań z zarządem firmy (w czasie, gdy nie rozpoczęto jeszcze procedury upadłości) jego przedstawiciele mieli mówić, iż nie mają już uprawnień do skracania okresów wypowiedzeń.

Zarząd spółki tłumaczył ciężką sytuację firmy tym, iż miał być wprowadzany w błąd przed nieprawidłowe przedstawianie im prognoz dot. finansów. Pracownicy firmy nie dają temu wiary i dalej czekają na zaległe wynagrodzenia. O premii, którą zawsze otrzymywali, też nie ma już mowy. – Ja już nie wierzę w to, że mi zapłacą. Jest ciężko, niektórzy żyją z dnia na dzień. Za co kupić jedzenie? – skarżyła się jedna z kobiet.

Załoga twierdzi, iż w zakładzie mówiło się o złej sytuacji już w styczniu. Część pracowników złożyła wezwania do zapłaty zaległych wynagrodzeń. Przekazali nam także, iż źródłem niepokoju było dla nich odejście po wielu latach głównej księgowej, która miała skończyć pracę w Bimizie z końcem grudnia. Wręczona przez Marszałka Województwa w lutym nagroda była dla nich źródłem żartów.

Ci, do których udało nam się dotrzeć, nie byli wpuszczani do dyrektor zakładu. Według nich z pracy odeszli też praktycznie wszyscy, którzy pracowali na kierowniczych stanowiskach.

Postępowanie upadłościowe spółki może trwać od kilku miesięcy do kilku lat, w zależności od wielu czynników, takich jak złożoność sprawy, stan majątku spółki i sprawność współpracy z syndykiem. W sprawie majątku tak dużej firmy ciężko oczekiwać, by odzyskano pieniądze jeszcze w tym roku. Jedna z rodzin sadowników z naszego regionu czeka na opłacenie faktur za ponad 100 tys. złotych.

Kacper Budrewicz

BIA

eprasa.pl 5a55ce61bd

Policjant w czasie wolnym od służby złapał złodzieja

Ryki: W poniedziałek po południu rycki policjant, będąc poza służbą, zauważył podejrzanie zachowującego się mężczyznę. Jego intuicja nie zawiodła – okazało się, że 32-latek wyszedł ze sklepu z wcześniej skradzionymi produktami spożywczymi.

Fot.KPP Ryki

Produkty spożywcze w stanie nienaruszonym zostały zwrócone do sklepu. Sprawcą kradzieży sklepowej był 32-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za swoje przewinienie

W poniedziałkowe popołudnie (9 czerwca) będący poza służbą policjant ryckiej komendy jadący samochodem ulicami Ryk zwrócił uwagę na mężczyznę, który wyszedł z jednego ze sklepów z wózkiem zakupowym i produktami spożywczymi. Funkcjonariusz przyjrzał mu się bliżej. Zachowanie mężczyzny wzbudziło podejrzenie u policjanta, że może to być sprawca kradzieży.

- Jak się okazało, jego przypuszczenia się potwierdziły. Gdy policjant podszedł do niego, ten nie miał dowodu zakupu i nie potrafił w żaden sposób udowodnić, że produkty, które miał ze sobą, kupił. Na miejsce wezwano patrol policji. Funkcjonariusze udali się do pobliskiego sklepu i tam potwierdzili, że te produkty zostały skradzione, a ich wartość to kilkaset złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Produkty spożywcze w stanie nienaruszonym zostały zwrócone do sklepu. Sprawcą kradzieży sklepowej był 32-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za swoje przewinienie.

US

Potrącenie dziecka w Rykach: dziewczynka w szpitalu, policja bada okoliczności

Fot.KPP Ryki

9-letnia dziewczynka wybiegła zza zaparkowanego pojazdu stojącego wzdłuż drogi wprost pod nadjeżdżający samochód marki Mercedes-Benz

W poniedziałek, 9 czerwca przed południem dyżurny ryckiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym na ul. 15 Pułku Piechoty Wilków AK w Rykach w pobliżu szkoły podstawowej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 9-letnia dziewczynka wybiegła zza zaparkowanego pojazdu stojącego wzdłuż drogi wprost pod nadjeżdżający samochód marki Mercedes-Benz. W wyniku czego doszło do potrącenia pieszej. Mercedesem kierował mieszkaniec powiatu ryckiego - informuje asp. Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

W wyniku zdarzenia drogowego 9-latka trafiła do szpitala.

US

Strażak ujął nietrzeźwych kierowców. 23-latek ugrzązł BMW, a 36-latka przyjechała na ryby

Łęczna: Strażak w czasie wolnym od służby wraz z dwoma świadkami udaremnili dalszą jazdę 23-letniemu kierowcy BMW, który ugrzązł samochodem i 36-letniej kierującej Oplem, która oświadczyła, że przyjechała na ryby. Oboje byli nietrzeźwi.

Fot.KPP Łęczna

Na miejscu również była 36-letnia kobieta, która początkowo odjechała pojazdem marki Opel, jednak po chwili zawróciła. Miała prawie 1,5 promila w organizmie

W czwartek (12 czerwca) dyżurny łęczyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej przebywającego poza służbą, że na terenie gminy Spiczyn ujął dwie osoby, które kierowały pojazdami po spożyciu alkoholu.

- Funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej zauważył dwa pojazdy, z których jeden ugrzązł w błocie i nie był w stanie ruszyć. W trakcie próby udzielenia pomocy zakopanemu pojazdowi, strażak wyczuł od kierującego BMW intensywną woń alkoholu. Kierowca, 23-letni mężczyzna prowadzący samochód marki BMW, próbował przekonać strażaka, aby nie wzywał policji. W trosce o bezpieczeństwo oraz podejrzewając, że mężczyzna może być nietrzeźwy, funkcjonariusz zdecydował się na natychmiastowe powiadomienie służb. Młody mężczyzna zaczął stawiać opór, więc został obezwładniony przez strażaka do czasu przyjazdu patrolu policji - opisuje asp. Izabela Zięba z KPP Łęcznej.

Na miejscu również była 36-letnia kobieta, która początkowo odjechała pojazdem marki Opel, jednak po chwili zawróciła.

- Świadkom zdarzenia tłumaczyła, że przyjechała na ryby. Jednak jej zachowanie i woń alkoholu wzbudzały podejrzenie, że może również znajdować się pod wpływem alkoholu, w związku z powyższym strażak wraz ze świadkami zdarzenia również i jej udaremnił dalszą jazdę samochodem - dodaje asp. Izabela Zięba.

Mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, zaś kobiecie zatrzymano uprawnienia ponad pół roku temu

Po zbadaniu stanu trzeźwości okazało się, że 23-letni kierowca BMW był nietrzeźwy i posiadał prawie 1 promil alkoholu w organizmie. Z kolei 36-letnia kobieta wydmuchała prawie 1,5 promila alkoholu. Ponadto w wyniku sprawdzenia w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, zaś kobiecie zatrzymano uprawnienia ponad pół roku temu.

Joanna Niećko

Policja odkryła nielegalną plantację konopi i produkcję alkoholu w powiecie ryckim

Ryccy kryminalni dotarli do informacji o możliwym posiadaniu narkotyków przez mieszkańca powiatu ryckiego. Podczas przeszukania dwóch adresów na terenie powiatu ryckiego ujawnili 20 krzaków roślin konopi innych niż włókniste w różnych fazach rozwoju.

Oprócz uprawianych roślin policjanci znaleźli woreczek z zawartością suszu roślinnego - marihuany, z której można byłoby zrobić ponad 300 działek dilerskich. Oprócz środków odurzających kryminalni w pomieszczeniach użytkowanych przez 38-latka ujawnili urządzenia służące do produkcji chałupniczej alkoholu, 200 litrów zacieru alkoholowego i 10 litrów gotowego alkoholu.

- 38-letni mieszkaniec powiatu ryckiego usłyszał w prokuraturze zarzuty uprawiania ziela konopi innych niż włókniste, które mogłyby dostarczyć znacznej ilości środków odurzających oraz posiadania marihuany. Dodatkowo postawiono mu zarzut produkcji alkoholu bez wymaganego zezwolenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sąd go aresztował.

US

W Dęblinie pijany kierowca z Mercedesem najechał na Toyotę i uszkodził... radiowóz

W Dęblinie niebezpieczna sytuacja na drodze: kierowca ciężarówki nie zachował bezpiecznej odległości, za co nie tylko uszkodził Toyotę, ale także policyjny radiowóz.

Fot.KPP Ryki

40-letni kierujący ciężarowym Mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu osobowego marki Toyota, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W wyniku czego najechał na tył Toyoty

W poniedziałek, 9 czerwca tuż przed godziną 16 policjanci z ryckiej drogówki podczas patrolowania ulic Dęblina zauważyli, że na ulicy 15 Pułku Piechoty Wilków doszło do zdarzenia drogowego.

- W zdarzeniu drogowym brał udział dwa pojazdy samochód osobowy i ciężarowy. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 40-letni kierujący ciężarowym Mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu osobowego marki Toyota, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W wyniku czego najechał na tył Toyoty kierowanej przez 45-latka. Kierujący z samochodu osobowego został przewieziony do szpitala - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Niestety to nie był koniec przewinień 40-latka, ponieważ w trakcie parkowania pojazdu ciężarowego w miejscu nieutrudniającym ruch nie zachował należytej ostrożności i uszkodził kolejny pojazd tym razem radiowóz interweniujących policjantów.

Jak się okazało mieszkaniec powiatu ryckiego, który jechał Mercedesem, był pod działaniem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało blisko 2 promile alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych ustalono, że 40-latek w ogóle nie powinien kierować takim pojazdem, ponieważ nie miał uprawnień do kierowania pojazdem ciężarowym.

Urszula Sadura

WSP

eprasa.pl 5a55ce61bd

Mają już dość kociego sąsiedztwa. – Niech się w końcu ktoś za to weźmie! – grzmią mieszkańcy Mazanowa

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Są wszędzie. Przede wszystkim koło śmietników, ale wchodzą też do piwnic, na balkony i na klatki schodowe... No i roznoszą choroby.

Mieszkańcy boją się wyrzucać śmieci. Żeby to zrobić bezpiecznie, trzeba mieć bluzę z długim rękawem, bo zwierzęta rzucają się na ludzi, drapią i gryzą

Teraz urodziło się kolejnych około 20 kotów, żaden nie jest szczepiony, żaden nie jest pod opieką weterynarza

Koło śmietników znajdujących się na ich osiedlu z inicjatywy jednej osoby powstały budki dla czworonogów

- Jako mieszkańcy mamy ogromny problem z kotami (...) - rozpoczynają swoją wiadomość do naszego tygodnika mieszkańcy Mazanowa (powiat opolski).

Jak wyjaśniają, koło śmietników znajdujących się na ich osiedlu z inicjatywy jednej osoby powstały budki dla czworonogów.

- Teraz urodziło się kolejnych około 20 kotów, żaden nie jest szczepiony, żaden nie jest pod opieką weterynarza. Chorują psy, jeden już odszedł przez choroby przez nie roznoszone, kolejne trzy są chore - podkreślają w mailu.

Jednak sprawa wymknęła się spod kontroli, bo zwierząt jest coraz więcej, a na dodatek ich sąsiedztwo jest dość uciążliwe. Sami nie mogą nic z tym zrobić, bo obawiają się dodatkowych problemów.

- Mógłbym zabrać koty do weterynarza, wysterylizować, czy wykastrować, ale sobie narobię kłopotów, jeżeli właściciel budek to zgłosi - podkreśla jeden z mieszkańców.

Dodają, że sprawę zgłosili do sanepidu, do inspekcji weterynaryjnej oraz do Urzędu Miejskiego w Józefowie nad Wisłą, ale żadnej pomocy nie otrzymali. A problem zgłaszali już ponad rok temu, jak zaczęły chorować mieszkające w osiedlowych blokach dzieci, a także psy, które zarażały się parwowirozą (to groźna choroba wirusowa u psów, objawiająca się głównie intensywnymi wymiotami i biegunką, czasem z domieszką krwi). Leczenie pochłania ogromne pieniądze. Jednak urzędnicy nie od razu tą sprawą się zajęli, bo uważali, że skoro nie było wcześniej wyraźnych sprzeciwów od mieszkańców, to akceptowali oni obecność kotów na osiedlu.

- Każdy przerzuca na innych odpowiedzialność - grzmią mieszkańcy, którzy mówią, że nie mogą nawet spokojnie wyrzucić śmieci, bo koty atakują i drapią. - Ja już nie wychodzę, żeby wyrzucić śmieci, robi to mój mąż albo tata - i to zawsze w bluzie z długim rękawem, bo one skaczą na ludzi, drapią, gryzą... - dodaje jedna z mieszkanek.

Boją się nie tylko dzieci, ale także dorośli. Koty nie są szczepione, nie opiekuje się nimi żaden weterynarz, pan, który zbudował im budki, nie panuje nad ich rozmnażaniem.

- Boimy się o zdrowie naszych dzieci, bo pan (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) dokarmia koty, a one wszystkie resztki roznoszą po całym osiedlu, wszędzie śmierdzi, wszędzie leżą ponadgryzane myszy... - piszą, prosząc nas o nagłośnienie sprawy.

Z pobliskich działek z warzywami koty zrobiły sobie kuwety. Mieszkańcy próbowali wszystkiego, by odstraszyć zwierzęta, ale wszystko działa jeden - dwa dni, a potem koty wracają. Zwierzaków jest już ponad 40, gryzą się, chodzą zakrwawione. Są wszędzie - w piwnicach, na klatkach schodowych, a nawet zdarzało się, że rozmnażały się na balkonach. Wiąże się to oczywiście z uciążliwymi, nieprzyjemnymi zapachami. Nocą hałasują, w ciągu dnia biegają po ulicy, stwarzając niebezpieczeństwo dla kierowców, zostawiają w różnych miejscach myszy, wbiegają pod koła samochodów...

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście od razu, gdy dojechaliśmy na miejsce, przywitały nas koty. Ich budki znajdują się tuż przy śmietnikach. Część zwierząt przesiaduje na kontenerach, niektóre nawet w środku, a po otwarciu - przestraszone - potrafią rzucić się na człowieka.

W tej sprawie skontaktowaliśmy się także z Urzędem Miejskim w Józefowie nad Wisłą. Urzędnicy potwierdzają, że o problemie mieszkańców Mazanowa wiedzą i się nim zajmują.

- Wpływają do nas zgłoszenia w tej sprawie. Temat jest, a liczba zwierząt zaczyna się już wymykać spod kontroli - przekazuje Urząd.

Mieszkańcy mają już dość. Mówią, że jeżeli nic się nie zmieni, napiszą petycję. Sami nie mogą się zająć sprawą, bo budki (i koty) mają właściciela... Rozmawiali z wieloma fundacjami, które chętnie pomogą - wykastrują i wysterylizują zwierzaki - jednak potrzebna jest pomoc urzędników.

Do sprawy wrócimy w kolejnych numerach naszego tygodnika.

Agnieszka Gołębiowska

Oskarżony były prezes znanej fundacji. Gigantyczne przekręty

NAŁĘCZÓW: We wtorek, 10 czerwca do sądu skierowany został akt oskarżenia w sprawie przywłaszczenia ponad 3 mln zł.

Akt oskarżenia przeciwko Kacprowi N. do Sądu Okręgowego w Lublinie skierowała Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Kacper N. jako prezes Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników od 20 lutego do 20 października 2023 roku miał przywłaszczać sobie zdeponowane na rachunkach bankowych Fundacji pieniądze o łącznej kwocie 3.225.235,15 zł.

- Rozporządził nimi jak własnymi, wypłacając je w gotówce oraz zlecając przelewy i płatności na cele niezwiązane z działalnością statutową i funkcjonowaniem Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników", czym jednocześnie będąc obowiązanym na podstawy umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi wskazanej osoby prawnej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień wyrządził temu podmiotowi szkodę majątkową w wielkich rozmiarach - wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Fundacja „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników" z siedzibą w Nałęczowie działa od 16 listopada 1990 r., jej cele zostały ściśle określone, z własnych środków mogła finansować działalność Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Kacper N. jej prezesem był od 19 stycznia 2023 r. Mężczyzna - jak dowodzi prokuratura - miał dostęp do rachunków bankowych Fundacji, a podczas dokonywania transakcji płatniczych dysponował znajdującymi się tam środkami jak swoją własnością, choć w rzeczywistości należały one do Fundacji.

Jak to robił?

Działania Kacpra N. miały na celu ominięcie przeszkody formalnej i „wyprowadzenie" środków pieniężnych z Fundacji innymi sposobami - poprzez zawarcie umów z inną Fundacją oraz Krajowym Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, a także poprzez nieuzasadnioną wypłatę nagród dla siebie i innych osób.

- Umowy będące przedmiotem zarzutu nie miały uzasadnienia ekonomicznego z punktu widzenia Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników" - dodaje Agnieszka Kępka.

Kacper N. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, złożył też obszerne wyjaśnienia. Stwierdził, że rozporządzał majątkiem Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników" zgodnie z jej celami statutowymi i potrzebami, jakimi są m.in. działania zmierzające do poprawy ochrony zdrowia rolników

Mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności. W sprawie zabezpieczono środki pieniężne w kwocie ponad 2,2 mln zł.

Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 5a55ce61bd

Uchodźcy zginęli w Bugu, pochowani na Podlasiu

Prawosławny pogrzeb Etiopczyków

W czwartek na cmentarzu w Janowie Podlaskim zostali pochowani dwaj mężczyźni, ofiary kryzysu migracyjnego. Ich ciała zostały znalezione 15 kwietnia w Bugu.

Fot.Piotr Czaban (FB)

Cudzoziemcy i wolontariusze złożyli kwiaty na świeżo usypanych i poświęconych mogiłach

Dawny reporter TVN24, Piotr Czaban, obecny członek Podlaskiego Ochotniczego Pogotowia Humanitarnego (prowadzi blog „Czaban robi raban"), wraz z innymi aktywistami z POPH pomagał organom ścigania identyfikować ofiary. Poprzez swoje kontakty z migrantami, w tym uchodźcami z Białorusi i mieszkającymi w Polsce wstępnie ustalał, jakie osoby mogły utonąć w Bugu. Najpierw ustalono wstępnie, że jedną z ofiar prawdopodobnie był Erytrejczyk, którego brat przybył do Polski i potwierdził, że to może być jego bliski.

Prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej Michał Roman potwierdził nam, że wstępnie zidentyfikowano pierwszego z wyłowionych z Bugu zmarłych.

- Z dużą dożą pewności można stwierdzić, że to obywatel Erytrei. Czekamy jednak na wyniki badań genetycznych – powiedział nam wcześniej.

W czwartek po południu w Janowie Podlaskim odbył się pogrzeb dwóch migrantów z Etiopii. Na cmentarz przybył proboszcz bialskiej Parafii Prawosławnej ks. mitrat Andrzej Pugacewicz wraz z wikariuszem.

Obaj duchowni modlili się nad trumnami i następnie nad usypanymi ziemnymi mogiłami mężczyzn oraz je poświęcili.

- Oficjalnie śledczym nie udało się potwierdzić tożsamości, choć policjanci nadal nad tym pracują. Bliscy zmarłych rozpoznali ich po odzieży i obuwiu. Dlatego na grobach pojawiły się dane Binyama i Halida, uchodźców z Etiopii. Niedługo lokalna społeczność prawosławna postawi tam krzyże – relacjonował w piątek na swoim facebookowym profilu Piotr Czaban. Podkreślił, że w nabożeństwie wziął udział również pozostający w Etiopii brat Binyama, choć tylko zdalnie. W pogrzebie uczestniczyło kilkoro cudzoziemców, prawdopodobnie Etiopczyków.

- Dziękuję ludziom o wielkiej wrażliwości, dzięki którym Etiopczycy nie zostali pochowani jako „NN" – wyraził wdzięczność Piotr Czaban. Prosił bliskich o wybaczenie.

Na tabliczkach przy trumnach widniał obok imienia i nazwiska każdego ze zmarłych zapis „prawdopodobnie" i poniżej podane były numery sygnatur i opasek. Halid A. L.miał 21 lat, a Binyam M. T. 26.

- Nadal trwa identyfikacja pozostałych trzech zmarłych, których ciała również wyłowiono z Bugu. Od dwóch rodzin zostały pobrane próbki DNA. Jednak do tej pory nie ma jeszcze wyników badań – przed kilkoma dniami poinformował znany bloger i dziennikarz.

(Pim)

Tragiczny wypadek w lesie. Nie żyje 41-latek

Fot.KPP Kraśnik

Do wypadku doszło we wtorek (10 czerwca) na terenach kompleksu leśnego w miejscowości Wólka Szczecka w pow. kraśnickim,
- Jak wynika ze wstępnych ustaleń 41-letni mieszkaniec gminy Gościeradów, podczas prac w lesie został przygnieciony przez konar. Mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. - informuje młodszy aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku.
Wstępne ustalenia wskazują, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Joanna Niećko

Za zakupy zapłacił zabawkowym banknotem i wyszedł

Lublin: Policjanci zatrzymali 44-latka, który poszedł do piekarni i zapłacił za zakupy zabawkowym banknotem. Wręczył kasjerce imitację 200 złotych, po czym wyszedł.

Fot.KMP Lublin

Za to przestępstwo grozi do 8 lat więzienia

Pod koniec maja lubelscy policjanci dostali zgłoszenie.

- Jak wynikało ze zgłoszenia, sprawca miał zapłacić za zakupy w piekarni imitacją banknotu 200 zł. Mężczyzna po otrzymaniu reszty od razu wyszedł ze sklepu. Kasjerka od razu po ujawnieniu zabawkowego banknotu powiadomiła policjantów. Funkcjonariusze zabezpieczyli imitację banknotu, następnie rozpoczęli postępowanie - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcę ustalili i zatrzymali policjanci z wydziału zajmującego się przestępczością przeciwko mieniu KMP w Lublinie. 44-letni mieszkaniec Lublina przyznał się do popełnienia przestępstwa. Usłyszał zarzuty oszustwa. Za to przestępstwo grozi akra do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

Rodzice oburzeni kontrolą policji przy szkole w Gołaszynie. Policja wyjaśnia, że były tylko cztery kontrole

GMINA ŁUKÓW:
W poprzednim numerze Wspólnoty Łukowskiej opisaliśmy sytuację, do jakiej doszło w czwartek, 5 czerwca. Tego dnia rano policjanci ustawili się na motocyklach przed szkołą w Gołaszynie i kontrolowali dzieci jadące rowerami i hulajnogami po chodniku. Temat wywołał poruszenie we wsi, bo rowerami jeżdżą chodnikiem zarówno dzieci, jak i dorośli. Po to, by dojechać bezpiecznie.

Szkoła znajduje się przy ruchliwej drodze krajowej nr 63, gdzie nie ma wyznaczonej ścieżki rowerowej, a ruch samochodów i tirów jest bardzo duży. Chodnik wzdłuż tej drogi mieszkańcy od lat traktują jako bezpieczną trasę dla pieszych i rowerzystów.

Co mówi policja?

Rodzice zaalarmowali o sytuacji z policjantami radnego Przemysława Izdebskiego. Opowiedzieli mu, że policjanci sprawdzali, czy dzieci mają karty rowerowe. Mieli także zwracać dzieciom uwagę, że rowerami powinny jeździć po ulicy, a nie po chodniku. To wywołało oburzenie mieszkańców.

Tego samego dnia 5 czerwca skontaktowaliśmy się z Marcinem Józwikiem, rzecznikiem prasowym Komendy Policji w Łukowie. Wyjaśnił, że policja reaguje na skargi pieszych dotyczące niebezpiecznego zachowania rowerzystów oraz jeżdżących hulajnogami po chodnikach.

Kolejnego dnia Marcin Józwik rozszerzył swoją wypowiedź na temat opisanej sytuacji.

- Pełniący służbę tego dnia w Gołaszynie policjanci z łukowskiej drogówki zareagowali na DWÓCH nastoletnich rowerzystów jadących wówczas po chodniku. Okazało się, że obydwaj nie mieli kart rowerowych, policjanci poprosili ich, aby idąc chodnikiem, prowadzili swoje jednoślady. Nieprawdą jest, że kazali im jechać rowerami po jezdni. Tego samego dnia policjanci zareagowali też na DWÓCH innych nastolatków, którzy jechali hulajnogami elektrycznymi po chodniku. Również oni nie mieli jakichkolwiek uprawnień do kierowania takimi urządzeniami. Również w tym przypadku policjanci poprosili ich, aby prowadzili swoje hulajnogi po chodniku, im też NIE KAZALI jechać po jezdni – informuje rzecznik.

Najważniejsze bezpieczeństwo!

Mieszkańcy Gołaszyna, a także internauci dyskutowali w mediach społecznościowych na temat opisanej sytuacji.

- Dla mnie jako matki najważniejsze jest bezpieczeństwo moich dzieci, nawet za cenę złamania przepisów prawnych. Uważam, że na tym odcinku powinna być ścieżka rowerowa, bo ruch na drodze krajowej jest bardzo intensywny – napisała mama z Gołaszyna.

Inna mama dodaje:

- Droga naszych dzieci do szkoły to jakiś koszmar. Dwa przejścia dla pieszych, jedno obok sklepu, drugie obok szkoły. Jak się tam dostać? Idąc poboczem? Mój syn czasem stoi 10 minut nim może „bezpiecznie" przejść przez ulicę na chodnik. A właściwie przebiec, bo wiemy, jak szybko poruszają się kierowcy po tej drodze. Pobocze nie nadaje się do przemieszczania, droga ta jest wąska, nie raz widać jak ciężarówki zjeżdżają w czasie drogi na pobocze. Ja sama, dorosła, boję się tamtędy chodzić. Ja, widząc jakąś osobę poruszającą się na rowerze naszą drogą, nie dowierzam, że ma w sobie tyle odwagi, żeby co chwilę siedział jej na błotniku jakiś tir. Przepisy - przepisami, ale gdzie zdrowy rozsądek i dbanie o bezpieczeństwo? Chodnik jest faktycznie wąski, przydałaby się ścieżka rowerowa - komentuje.

- Ja byłam świadkiem dwóch sytuacji. W jednym przypadku (policjanci – od red.) zatrzymali kobietę, bo jechała ulicą, a jest chodnik. W drugim przypadku chłopak został upomniany, że jedzie chodnikiem. W tym samym miejscu – komentuje inna mieszkanka.

Podejmą działania

Możliwość legalnej jazdy rowerem po chodniku może wprowadzić zarządca drogi – GDDKiA – na wniosek samorządu. Radny Przemysław Izdebski zapowiada, że zajmie się tą sprawą. Zamierza poruszyć temat na najbliższej sesji Rady Gminy i omówić z władzami gminy, jakie można podjąć działania, aby droga dzieci do szkoły w Gołaszynie była bezpieczna.

mo

WSP

eprasa.pl 5a55ce61bd

Proces w sprawie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem stoi w miejscu. Bo świadek znowu przyszedł do sądu nietrzeźwy

POW. LUBARTOWSKI: Kuriozalny przebieg momentami przybiera proces w sprawie okrutnej zbrodni. Sprawa stoi od tygodni, bo najpierw jeden z pokrzywdzonych był nieuchwytny, a teraz świadka nie można przesłuchać, bo... już drugi raz przyszedł do sądu nietrzeźwy.

Momentalnie stanął w płomieniach

Śledczy dowodzą, że w styczniu ub.r. w Przytocznie, w gminie Jeziorzany, podczas domowej libacji Kamil P. chwycił za kanister rozcieńczalnika, polał jego zawartością goszczącego u niego 26-letniego Wojciecha M., a potem podpalił zapalniczką. Mężczyzna momentalnie stanął w płomieniach. Wszyscy uczestnicy libacji wybiegli na zewnątrz, a pokrzywdzony rzucił się na śnieg, by ugasić płonącą na nim odzież. 26-latek doznał poważnych obrażeń, jak się później okazało - poparzeniu uległo wtedy ponad 40 proc. jego ciała. Mężczyźni wrócili do domu i pili dalej. Zdaniem prokuratury Kamil P., z pomocą Romana K., uniemożliwili opuszczenie budynku Wojciechowi i jego koledze Jackowi S. - ten miał zostać dodatkowo m.in. pobity przez Kamila P.Gdy w końcu pokrzywdzonym udało się opuścić dom Kamila P. i Wojciech M. wrócił do rodzinnego domu, wezwano do niego służby ratunkowe. 26-latek trafił na oddział oparzeniowy szpitala w Łęcznej. Jego stan był coraz cięższy. Po niespełna dwóch miesiącach zmarł.

Oskarżony nie przyznaje się

Proces Kamila P. i Romana K. ruszył we wrześniu ub.r. w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Kamil P. jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. 32-latek w sądzie nie przyznał się do popełnienia tej zbrodni.

Roman K. jest oskarżony m.in. o pozbawienie człowieka wolności czy nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Problemy z trzeźwością

Sąd wyznacza kolejne terminy rozpraw, ale proces stoi w miejscu. W maju wyjaśnienia miał składać Jacek S., drugi - obok Wojciecha M. - pokrzywdzony w tej sprawie, jednocześnie kluczowy świadek.

Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem Kamilowi P. grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 15 lat albo kara dożywotniego pozbawienia wolności

Fot. Archiwum

- Znowu jest pan pod wpływem alkoholu... - stwierdził fakt sędzia.
- Delikatnie. Ale wszystkie zmysły są sprawne! - oznajmił świadek

Mężczyzna jednak nie stawił się na rozprawę. Jak wówczas oznajmiono w sądzie, nie zamieszkuje on pod ustalonym adresem, ponieważ ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości z powodu wejścia w konflikt z prawem w związku z inną sprawą.

Na majowej rozprawie nie można było też posłuchać wyjaśnień innego ze świadków, bo ten, zatrzymany wcześniej przez policjantów, okazał się nietrzeźwy.

Kolejny termin rozprawy wyznaczono więc na miniony piątek, 13 czerwca. Wspomniany świadek stawił się w sądzie, ale znowu był nietrzeźwy. Po przebadaniu alkomatem okazało się, że ma 1,7 promila.

- Znowu jest pan pod wpływem alkoholu... - stwierdził fakt sędzia Andrzej Wach.

- Delikatnie. Ale wszystkie zmysły są sprawne! - oznajmił mężczyzna, deklarując, że stan, w którym się znajduje, nie przeszkodzi mu w składaniu wyjaśnień.

Do tego jednak nie doszło. Sąd rozważał nałożenie na świadka kary, a nawet aresztowanie go. Ostatecznie jednak postanowiono dać mu ostatnią szansę, wyznaczając kolejny termin rozprawy na następny tydzień. Mężczyzna obiecał, że tym razem uda mu się dotrzeć do sądu trzeźwym.

Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem Kamilowi P. grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 15 lat albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Prokuratorskie śledztwo w sprawie wypadku w Wąwozie Korzeniowym w Kazimierzu Dolnym

Fot. KPP Puławy

Na razie atrakcja jest zamknięta do odwołania. Turyści nie mogą wchodzić do wąwozu

Prokuratura Rejonowa w Puławach wszczęła postępowanie w sprawie wypadku, do jakiego doszło w ubiegłym tygodniu w nadwiślańskim miasteczku. Na grupę dzieci z Warszawy, będącą na wycieczce spadła gałąź drzewa. Dziewięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 5 czerwca przed południem przy ul. Doły w popularnym Wąwozie Korzeniowy Dół w Kazimierzu. Na poruszającą się tamtędy wycieczkę z Warszawy złożoną z 43 dzieci w wieku od 11 do 12 lat i ich czterech opiekunów spadła gałąź drzewa. Ze względu na obrażenia jednego z dzieci na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala w Lublinie. Z kolei ośmioro dzieci i opiekunka trafiły do szpitala w Puławach.

- Pozostałe osoby, po udzieleniu im pomocy przetransportowano w bezpieczne miejsce, do Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym gdzie zapewniono im m.in. opiekę psychologiczną - informowała puławska policja.

Na miejscu oprócz policji i ratowników medycznych pracowali strażacy, którzy nie tylko udzielali poszkodowanym pomocy, ale zapewniali im bezpieczeństwo. Władze Kazimierza Dolnego, które administrują tym terenem, zapowiedziały przegląd drzew w wąwozie pod kątem bezpieczeństwa. Na razie atrakcja jest zamknięta dla zwiedzających.

Postępowanie w kierunku art. 157 kodeksu karnego - spowodowanie lekkie i średniego uszczerbku na zdrowiu prowadzi w tej sprawie Prokuratura rejonowa w Puławach.

Jak tłumaczyła, odnosząc się do sprawy w lokalnych mediach prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, śledczy chcą przyjrzeć się kwestii zarządzania wąwozem. Będą przesłuchiwać także świadków, zamierzają również skorzystać z opinii biegłego dendrologa, który oceni stan drzewa, z którego konar odłamał się, raniąc uczestników wycieczki, a także biegłego medycyny sądowej, który z kolei oceni obrażenia poszkodowanych.

Marta Pietroń

Ujęli go lubelscy „łowcy głów”

Był poszukiwany za rozbój, którego dokonał w październiku 2023 r. 19-latka namierzyli „łowcy głów” z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Mężczyzna ukrywał się w mieszkaniu znajomego na lubelskim Kośminku.

Podczas próby zatrzymania 19-latek odmówił otwarcia drzwi, jednak zmienił zdanie, gdy na miejsce dotarła wezwana przez policję straż pożarna, która miała wyważyć drzwi. Widząc przygotowania do siłowego wejścia, sam je otworzył i oddał się w ręce funkcjonariuszy.

Zatrzymany był poszukiwany na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie. Chodziło o rozbój, do którego doszło w październiku 2023 roku. Sprawca wspólnie z kompanem napadł na pokrzywdzonego, żądając pieniędzy. Następnie przewrócili go na ziemię i brutalnie kopali po całym ciele, doprowadzając do stanu bezbronności.

Za ten czyn sąd skazał 19-latka na karę 2 lat pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu został przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę.

Agnieszka Gołębiowska

Kierująca zjechała z ronda „pod prąd”, zarobiła osiem punktów karnych

ŁUKÓW: 40-letnia kobieta poruszająca się samochodem osobowym wjechała na rondzie w niewłaściwy zjazd i kontynuowała jazdę „pod prąd”. Jej niebezpieczny manewr został zauważony przez policję i zarejestrowany przez monitoring miejski.

Fot. KPP Łuków

Tłumaczyła się nieznajomością infrastruktury miasta

W Łukowie doszło do groźnie wyglądającego incydentu drogowego. 40-letnia kobieta kierująca samochodem marki Renault Clio zjechała z ronda w niewłaściwy sposób i wjechała na jezdnię przeznaczoną dla pojazdów wjeżdżających na skrzyżowanie – tym samym poruszała się „pod prąd”.

Zdarzenie zostało zauważone przez patrol łukowskiej drogówki, który natychmiast zareagował, używając sygnałów uprzywilejowanego pojazdu i ruszając za osobówką. Funkcjonariusze zatrzymali kierującą w rejonie ulicy Żelechowskiej. Kobieta tłumaczyła, że niedawno przeprowadziła się do powiatu łukowskiego i nie zna jeszcze dobrze lokalnych dróg. Przyznała, że przez pomyłkę przejechała właściwy zjazd i odruchowo skręciła w najbliższą ulicę prowadzącą w kierunku skrzyżowania z drogą na Krzywdę.

Policjanci zadbali o bezpieczne opuszczenie przez nią skrzyżowania i umożliwili jej wjazd na właściwą trasę. Na szczęście nie doszło do żadnego wypadku ani kolizji, choć sytuacja była potencjalnie bardzo niebezpieczna. Za popełnione wykroczenie kobieta została ukarana mandatem karnym w wysokości 500 zł oraz 8 punktami karnymi.

Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez miejski monitoring. Policja zdecydowała się na publikację nagrania ku przestrodze, przypominając, że wjazd „pod prąd” może mieć poważne konsekwencje. Kierowcy jadący prawidłowo nie spodziewają się nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu, co w połączeniu z dużą prędkością i zaskoczeniem może doprowadzić do tragicznych w skutkach wypadków.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 5a55ce61bd

To dlatego podwójny zabójca uciekł ze szpitala w Radecznicy.

Jest akt oskarżenia

Bartłomiej B. został skazany na 30 lat więzienia. O warunkowe zwolnienie mężczyzna będzie mógł się ubiegać po odsiedzeniu 20 lat

Poszukiwaniami Bartłomieja B. żyła cała Polska. Mężczyzna po ucieczce ze szpitala w Radecznicy, po 10 dniach ukrywania się, został zatrzymany w miejscowości Żarnowa na Podkarpaciu. Planował przekroczyć granicę ze Słowacją i kontynuować ucieczkę na południe Europy

Strażnicy więzienni dopiero po pół godzinie zorientowali się, że groźny zabójca uciekł. Prokuratura w Zamościu oskarżyła czterech strażników więziennych o zaniedbania, które umożliwiły ucieczkę Bartłomieja B. ze Szpitala Psychiatrycznego w Radecznicy.

Mężczyzna był wówczas tymczasowo aresztowany. W październiku ub. roku trafił z Zakładu Karnego do szpitala psychiatrycznego w Radecznicy.

- Ustalono okoliczności, jakie mogły sprzyjać przeprowadzeniu tej ucieczki, jej przebieg, a przede wszystkim prawidłowość zachowania funkcjonariuszy Służby Więziennej i przestrzeganie przez nich obowiązków służbowych w związku z wykonywaniem konwoju poza teren Zakładu Karnego - **tłumaczy Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.** - Zarzuty popełnienia przestępstw z art. 231 § 1 k.k. (niedopełnienie obowiązków) usłyszało łącznie sześciu funkcjonariuszy Służby Więziennej z Zakładu Karnego w Zamościu.

Ci, co pilnowali i spali, chcą się poddać karze

Chronologicznie w pierwszej kolejności zarzuty przedstawiono dwóm funkcjonariuszom, w czasie służby których doszło do ucieczki Bartłomieja B. Zarzucono im, że od 6 do 7 października 2024 r. w Radecznicy nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż pozostawili mężczyznę bez dozoru w pomieszczeniu szpitalnym, bez ochrony i obserwacji jego zachowania. Ponadto korzystali z urządzeń elektronicznych w postaci telefonu komórkowego w innych celach niż związane z realizacją konwojowania, dopuścili do kontaktów osadzonego z osobami postronnymi, zaniechali przeprowadzenia kontroli pobieżnej osadzonego Bartłomieja B. po tym, jak go spuścili z oczu i miał niedozwolony kontakt z osobami innymi niż funkcjonariusze Służby Więziennej,

- W trakcie pełnienia służby spali, w wyniku czego osadzony dokonał ucieczki z V Oddziału Psychiatrycznego. Mało tego, przed przekazaniem zmiany nie zorientowali się, że mężczyzna uciekł, nie poinformowali funkcjonariuszy kolejnej zmiany o tym fakcie, jak też nie podjęli działań umożliwiających zorganizowanie pościgu.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych w czasie pierwszych przesłuchań nie przyznali się do zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składnia wyjaśnień. Ostatecznie przyznali się do popełnienia zarzucanych czynów, złożyli w sprawie wyjaśnienia zgodne z ustalonym stanem faktycznym i sformułowali wnioski o wydanie wobec nich wyroków skazujących bez przeprowadzenia rozprawy.

Bo koledzy wprowadzili w błąd

Zarzuty postawiono też kolejnym dwóm funkcjonariuszom, którzy przejęli zmianę już po ucieczce Bartłomieja B. Nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż po przejęciu służby konwojowej nie zorientowali się, że mężczyzna już jest na wolności, przez co nie doszło do niezwłocznego powiadomienia policji. W efekcie rozpoczęcie akcji poszukiwawczej opóźniło się o pół godzinny.

Strażnicy początkowo nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, a następnie przyznali się w organicznym zakresie.

- W swoich wyjaśnieniach potwierdzili co do zasady ustalenia stanu faktycznego, wskazując, iż na ich zachowanie miało wpływ wprowadzenie ich w błąd przez funkcjonariuszy poprzedniej zmiany co do faktu, iż Bartłomiej B. przebywa w sali szpitalnej. Obrońcy ww. złożyli wnioski o warunkowe umorzenie postępowania karnego.

Zdjął tak założone kajdanki

Prokuratura zbadała zachowanie strażników, którzy zajmowali się Bartłomiejem B. 5 października 2024 r. w Radecznicy. Jej zdaniem nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż po przejęciu służby konwojowej zmienili mu sposób założenia kajdanek m.in. poprzez znaczne zwiększenie obwodu obręczy nadgarstkowych i nożnych, dzięki czemu samodzielnie zdjął kajdanki, co ułatwiło mu ucieczkę.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Decydującym dla ustaleń był zapis z monitoringu, który udokumentował zachowanie Bartłomieja B. jak też działania i zaniechania funkcjonariuszy, które umożliwiły mu ucieczkę.

Finalnie Prokuratura Okręgowa w Zamościu skierowała do Sądu Rejonowego w Zamościu akt oskarżenia wobec czterech podejrzanych – dwóch funkcjonariuszy, w czasie zmiany których doszło do ucieczki Bartłomieja B., wraz z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze oraz wobec dwóch funkcjonariuszy, którzy odpowiadali za zmianę założenia ww. kajdanek zespolonych. Natomiast wobec dwóch funkcjonariuszy, którzy przejęli służbie po ucieczce, uwzględniając charakter zarzucanego im czynu i okoliczności sprawy - skierowano wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego. To oznacza uznanie ich za winnych zaniedbań, ale o nieznacznym stopniu szkodliwości.

Tomasz Zalewa
WSP

W lipcu 2024 roku policja znalazła w jednym z domów w Zagumnie (gm. Biłgoraj) zwłoki 45-letniego mężczyzny i nieprzytomnego 65-latka. Obaj mieli poważne obrażenia głowy. Starszy mężczyzna zmarł później w szpitalu. Funkcjonariusze zatrzymali Bartłomieja B. Według ustaleń śledczych zadał bratu co najmniej trzy ciosy ostrzem siekiery w głowę, a ojca uderzył dwa razy obuchem, również w głowę.

W połowie maja Sąd Okręgowy w Zamościu uznał Bartłomieja B. za winnego zabójstwa za pomocą siekiery brata oraz ojca. Mężczyzna usłyszał też wyrok w sprawie ucieczki ze szpitala psychiatrycznego — przyznał się do zarzucanych mu czynów. Oskarżony został skazany na 30 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokuratura domagała się dożywocia, a obrona wymierzenia kary co najmniej 10 lat więzienia. Mężczyzna w czasie procesu przed sądem przyznał się do winy. Wyjaśnił, że jest alkoholikiem i zawsze za swoje błędy obwiniał cały świat. Na koniec procesu przeprosił ponownie najbliższych.

eprasa.pl 5a55ce61bd

Witamy na świecie

Michał Sikora z tatą, Huta Gradoryska
ur. 10 czerwca, g. 9.56;
4290 g, 58 cm
Rodzice: Anita, Piotr

Weronika Butryn, Dębiny
ur. 10 czerwca, g. 14.33;
4033 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata, Adrian

Wojciech Zdunek, Hrud
ur. 9 czerwca, g. 12.17;
4070 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Łukasz
Rodzeństwo: Marysia

Pola Bednarska, Lubartów
ur. 11.06, g. 11.44;
3800 g, 60 cm
Rodzice: Ola, Marcin
Rodzeństwo: Jaś

Rytm, który poruszył Łuków – Ogólnopolski Maraton Zumby z okazji Dnia Krwiodawcy

14 czerwca Amfiteatr w Parku Miejskim w Łukowie stał się miejscem ogólnopolskiego spotkania miłośników zumby. Maraton zorganizowany przez Łukowski Ośrodek Kultury oraz Honorowych Dawców Krwi „Ostoja" odbył się w ramach VIII edycji Dnia Zdrowia dla Łukowa pod hasłem „W zdrowym ciele zdrowa krew".

Od godziny 16 przez kilka kolejnych godzin scena należała do instruktorów oraz uczestników wydarzenia. Do wspólnego tańca przystąpiły osoby w różnym wieku – od dzieci po seniorów. Treningi poprowadziło 12 instruktorów z różnych miast, prezentując różnorodne style i tempo. Na scenie pojawili się: Monika Zwolińska, Marzena Tymińska, Anna Charczuk, Sylwia Pakulska, Marta Wróbel, Julia Borymska, Sylwia Szczęsna, Magdalena Zarek, Paulina Cegiełko, Aleksandra Niedziałek, Krystian Frajer i Michał Szabrański.

Zajęcia odbywały się w formule otwartej – bez zapisów i limitów. Każdy chętny mógł dołączyć, o ile był przygotowany na intensywny ruch. Wystarczyły wygodne ubranie, woda i odrobina motywacji.

WSP

Instruktorki nie zawiodły, poprowadziły energetyczny trening!

Uczestnicy mogli spróbować swoich sił w ćwiczeniach z muzyką latino i pop - poradzili sobie świetnie!

W trakcie wydarzenia prowadzona była także zbiórka na rzecz Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie. Uczestnicy mieli okazję wesprzeć działalność placówki, łącząc aktywność fizyczną z pomocą potrzebującym.

Ogólnopolski Maraton Zumby był jednym z głównych punktów programu Dnia Zdrowia, który od lat promuje profilaktykę i aktywny tryb życia. Tegoroczna edycja odbyła się w kontekście Światowego Dnia Krwiodawcy, przypadającego na 14 czerwca.

Janusz Kryczka

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Myszard, Dagmara Siwiec, Lubartów

Redakcyjny pupil „Chloe" zaprasza do wysyłania wakacyjnych zdjęć!

Felix, Edyta Łysiak, Rzeczyca

Odi, pies-wolontariusz (honorowy) Fundacji „W dobrych łapkach" z właścicielem Łukaszem Markowskim. Puławy

eprasa.pl 5a55ce61bd

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VI)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Pierwsze objawienia miały miejsce w Jabłoniu, kolejne przeniosły się do nieodległych, leżących w zasadzie na przedłużeniu drogi, miejscowości Dawidy. Oczywiście nie jest możliwe udowodnić, co było przyczyną, a co skutkiem, ale wierni akurat z tej wsi w kolejnych latach zasłynęli ze szczególnie konsekwentnej i niezłomnej postawy oporu przeciw „zjednoczeniu" z prawosławiem i rusyfikacji. Opisuje rosyjski urzędnik oświatowy Nikołaj Teodorowicz, który przy inspekcji placówek oświatowych wykazywał się niemałym zmysłem obserwacyjnym i warsztatem historycznym (wprawdzie „okraszonym" też sporą porcją wielkoruskiego szowinizmu, ale innych nie było...): „Większość mieszkańców to „uporczywi". Szczególnie twarda „uporność" we wsi Dawidy, z wrogością odnoszą się do szkoły i cerkwi. Kiedy ksiądz z parafii Michaił Karpik chciał pozyskać dom dla szkoły, to wszyscy mieszkańcy odmówili, żeby udostępnić takie pomieszczenie (oczywiście za opłatą...) mówiąc: szkoły i karczmy nam nie trzeba!!!" (dodamy tutaj, że o ile karczmy nadal nie ma, o tyle społeczna szkoła w Dawidach działa prężnie i nawet przymierza się do przyjęcia imienia Unitów...),

Siedem tysięcy świadków...

Szóste przesłanie z 15 sierpnia 1875 r. wygłoszone zostało do około siedmiu tysięcy ludzi zgromadzonych na polu w Jabłoniu. Jego treść podaje ks. Karol Nasiłowski. Brzmiało: „Ja przynoszę wam pokój i Dobrą Nowinę, radość i szczęście serc otwartych na mnie i na mego Syna. Niebawem skończy się Wasza niedola, a pokolenie tej ziemi w niedalekiej przyszłości poprzez pobożność otrzyma wielką łaskę. Módlcie się na różańcu i trwajcie w wierze, albowiem ukochane dzieci, kto z was wytrwa, ten posiądzie szczęście na wieki".

Fot.Objawienia Matki Bożej w Jabłoniu w latach 1875-1876

W 2019 roku wybudowano w Jabłoniu przy ulicy Jaśminowej kapliczkę ku czci Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania. Jest ona miejscem stałego kultu oraz prywatnych pielgrzymek. W internecie znajdziemy profil facebookowy Objawienia Matki Bożej w Jabłoniu w latach 1875-1876, który opowiada o zdarzeniach z lat 1874-1875 i ich obecnych echach

Liczba świadków robi ogromne wrażenie. Jest to mniej-więcej dwa razy tyle, ile jest obecnie mieszkańców całej gminy. Co dość zaskakujące, znajduje ona jednak potwierdzenie w relacji Kajetana Kraszewskiego, młodszego brata słynnego powieściopisarza historycznego Józefa Ignacego. Był to również uzdolniony literat (może nie taki pracuś...), człowiek wielu talentów. Podkreślić należy przy tym, że niespecjalnie skłonny do egzaltacji.

Widzieli niedowiarkowie

Pisze pan Kajetan w wydanej całkiem niedawno, „Kronice domowej": „Odwiedzili nas hrabiostwo Kazimierzowie Łubieńscy z ojcem pani, panem Rożnowskim, wigilią ich przyjazdu już nas doszła wieść o tym, że u nich koło Jabłonia na polu światło się jakieś pojawia i w nim postać [Najświętszej Panny] Maryi – potwierdzili to nasi goście; co tam jest – nie wiadomo, to wszelako zjawisko taki rozgłos wzięło, że tłumy ludu się zbiegają z okolic nawet dalekich, wędrując całymi kompaniami; obozuje tam po 5 i 6 tysięcy ludu, żandarmi i Kozaki rozpędzają, ale to nic nie pomaga. Miejsce to zaorać kazano i strzeżone jest. (...) Dnia 27 maja, jako w dzień Bożego Ciała, byliśmy z żoną w Opolu [Podedwórzu] na nabożeństwie, skąd na obiad pojechaliśmy do Jabłonia, nie zastaliśmy Kazimierza, który w nocy pojechał do Radzynia, chcąc uwolnić wziętego przez żandarmerię rządcę swego, Niemca, niejakiego Schenka; wzięto go za to, iż przy indagacjach, jakie się tam ex re owych zjawisk na polu czyniły, zmieszał się, jako nieprzywykły do tutejszej procedury i z początku mówił, że coś widział, dalej zaprzeczał, słowem raz tak, drugi raz inaczej odpowiadał. Obudziło to naturalnie podejrzenie władzy, inni, choć opowiadali, ale jednakowo, że widzieli lub nie – nie byli aresztowani. Niemiec jest lutrem czy kalwinem i w nic pono nie wierzy – śmiał się z tych, którzy dowodzili, mieli cudowne widzenia na polu spostrzegać – aż oto, on właśnie, jak opowiadał potem raz (nie przed władzą, lecz przed innymi) wcale niespodzianie przechodząc, spostrzegł z dala na miejscu owym ponad głowami ludu unoszącą się chorągiew, jak mówi, bardzo wyraźną, nawet z ułamanym od dołu nierówno trzonkiem – „Cóż było na tej chorągwi" – pytają go. – „Nie wiem" - odpowiedział Niemiec – coś świętego". „Ale co?" – „Jakaś osoba z aureolą około głowy". – „Jaka osoba, jaki święty?". Na to Niemiec z najzimniejszą krwią odrzekł. „Ich kenne diese Leute nich" [Nie znam tych ludzi]. Ta autentyczna jego odpowiedź daje doskonałe wyobrażenie o jego niedowiarstwie i o tym, że bynajmniej u niego imaginacja działać tu nie mogła".

cdn..

Zbigniew Smółko

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. II)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Antoni Małachowski sam cierpiał na podagrę, którą w początkach XIX stulecia leczono m.in. za pomocą picia wód wysokożelazistych. Koncept zbudowania między Lublinem a Warszawą uzdrowiska porównywalnego z „wodami" Europy Zachodniej nie wytrzymuje konfrontacji z burzliwymi wydarzeniami historycznymi. Po powstaniu listopadowym Nałęczów przeżywa regres, potencjalne uzdrowisko nie ma ani gości, ani, w gruncie rzeczy, gospodarzy.

Trzech lekarzy, czwarty z pieniędzmi

Sytuacja zmienia się w 1877 r. Trzech warszawskich lekarzy, Fortunat Nowicki, Konrad Chmielewski i Wacław Lasocki zawierają spółkę, której celem jest reaktywacja i prowadzenie Zakładu Leczniczego w dawnym Pałacu Małachowskim. Pomysł jasny i klarowny, tyle że piekielnie kosztowny. Panowie doktorowie nie należeli do ubogich, ale gmach był w ruinie, a żeby przyciągnąć majętną publiczność, musiał kusić także luksusem. Wyremontowano pałac, Łazienki, otwarto restaurację i czytelnię, stworzono szereg udogodnień, jednak

Pałac Małachowskich około roku 1881, już po przebudowie dokonanej przez Nowickiego i jego wspólników

brakowało „wisienki na torcie". Pomocną dłoń (z sakiewką...) wyciągnął w 1880 roku inżynier Michał Górski. Niesłychanie uzdolniony self made man, potomek niewielkiego szlacheckiego rodu który, dzięki wykształceniu i ciężkiej pracy, jako projektant i nadzorca budowy dróg, kolei i obiektów przemysłowych, dorobił się znaczącego majątku. Ślub z zamożną Rosjanką również nie okazał się złym posunięciem... Inżynier staje się kolejnym uczestnikiem konsorcjum, wykupuje folwark Nałęczów.

Pomysł na piękne miejsce

Co ciekawe, ziemię w otoczeniu Łazienek i Pałacu dzieli na mniejsze części i zbywa drobniejszym właścicielom, którzy albo budują sobie domy, albo tworzą jakieś mniejsze przedsięwzięcia: pensjonaty, gabinety, parki - wszystko to znacznie wzmacniające funkcjonowanie centrum. Górski zastrzega w umowach, że tylko niewielka część parceli może być zabudowana, reszta ma stanowić park. Dba o szerokość dzielących i łączących ulic, sam też projektuje większość domów. „Lata 1877–1914 są złotym okresem rozwoju i prosperity Nałęczowa, którego efekty są trwale zachowane i definiują współczesny klimat uzdrowiskowy miasta. Kurort utożsamiany do tego czasu wyłącznie z pałacem Małachowskich i starymi łazienkami wychodzi poza Park Zdrojowy" - opisują pp. Lucjan Gazda i Bartłomiej Kwiatkowski.

Ale nie wystarczy stworzyć świetne miejsce, żeby ludzie zechcieli przyjeżdżać i zostawiać pieniądze. Trzeba jeszcze opowiedzieć historię... I tutaj zadziałał urok osobisty doktora Karola Benniego.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 5a55ce61bd

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej – wszystkie świątynie Cycowa (cz. VII)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, którą wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

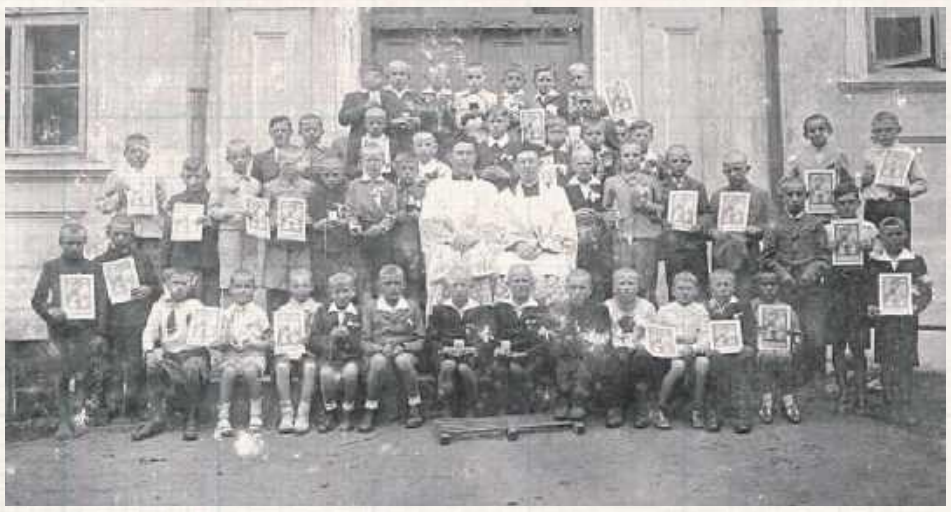

Dzieci przy luterańskiej szkole w Cycowie, lata 30. XX wieku. Wejście do niewielkiej świątyni mieściło się nie we froncie a w bocznej ścianie. Do 1924 roku wspólnota miała tylko kantora, po utworzeniu parafii na stałe usługiwał jej już własny pastor. Zdjęcie ze strony parafii luterańskiej w Lublinie

Sporządzona w 1985 roku dokumentacja konserwatorska (tzw. „karta biała") podaje, że budynek późniejszej świątyni ewangelickiej został zbudowany pierwotnie jako owczarnia, a dopiero później, po odkupieniu całej parceli, przebudowany i dostosowany do potrzeb parafialnych. W 1880 lub chwilę później obszar na niewielkim wzgórzu nad rzeką Świnką miał zostać wykupiony przez osadników tworzących wokół starego Cycowa kolejne przysiółki. W wyraźnie wyższej i obszerniejszej części wschodniej umieszczona została, oparta na drewnianych kolumnach, mająca beczkowe sklepienie oraz chór, sala modlitw, a w części zachodniej pomieszczenia przeznaczone na szkołę i mieszkanie kantora (w pewnym uproszczeniu - nauczyciela religii i asystenta pastora, prowadzącego część nabożeństw). W momencie wzmiankowanej inspekcji po ołtarzu pozostała tylko podmurówka. W 1985 roku planowano zaadoptowanie dawnego kościoła na kino, co jednak się nie wydarzyło, długie lata, będąc oficjalnie placówką kultury, stał opuszczony. W 2021 roku został wpisany na listę zabytków, w 2022 r. sporządzono nową inwentaryzację konserwatorską. Budynek należy do gminy.

W 1885 r. powstał kantorat, parafia z własnym księdzem w 1924 roku. Po 1933 r. wśród społeczności ewangelickiej zaczęły coraz częściej dochodzić do głosu elementy nacjonalistyczne, rezonujące triumfowi hitleryzmu w Niemczech. Były to jednak własne wybory członków kongregacji, niewynikające w żaden sposób z lojalnej wobec państwa polskiego polityki Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, którego wielu duchownych padło później ofiarą prześladowań. Na terenie parafii (sięgającej po Chełm) w kilkunastu szkołach religii luterańskiej uczyło się ok. 1500 dzieci, w samym Cycowie 120. Parafia została zlikwidowana w 1940 roku. Ponieważ kościół św. Józefa został oddany przez Niemców prawosławnym, przez jakiś czas odprawiano tu nabożeństwa katolickie. We wsi, na drugim jej końcu, znajdują się relikty cmentarza ewangelickiego, na którym można odnaleźć resztki murowanych nagrobków. Ślady po kilku innych nekropoliach można znaleźć w innych miejscowościach należących niegdyś do parafii.

W 1930 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na wniosek miejscowej rady gminnej zmieniło nazwę miejscowości i gminy na Wiszniewice. Do oryginalnej wrócono w 1954 r.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół popijarski w Łukowie

Dziś nie dałoby się wykonać takiego zdjęcia, dobrze znanego wszystkim mieszkańcom Łukowa, popijarskiego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego wraz z towarzyszącymi mu zabudowaniami.

Nie istnieje już mały zbiornik wodny, w którym odbijają się wieże świątyni. Nie ma też drewnianego budynku z prawej strony zdjęcia. W planie znalazłoby się za to kilka nowszych, powojennych budynków. Wykonane zostało ono z okolic styku dzisiejszych ulic Nowopijarskiej i Kościelnej, nieco poniżej Stawki, gdzieś z okolic dzisiejszego Rossmanna...

Zdjęcie znaleźliśmy na arcyciekawym facebookowym profil „Łuków Historia", związanym ze stroną internetową takiejże nazwy - serdecznie namawiamy, żeby w te i inne miejsca w internecie o zbliżonym charakterze zaglądać, można tam często znaleźć nadzwyczajnie interesujące materiały i wymienić się wiedzą.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Z Cyganami naziści mieli poważny problem natury ideologicznej. Otóż z punktu widzenia ich obłąkańczych rasistowskich idei Romowie i Sinti, którzy - przypomnijmy, w nie do końca wyjaśnionych do dziś okolicznościach w zamierzchłej starożytności wywędrowali z Półwyspu Indyjskiego, byli znacznie „lepszymi" Aryjczykami niż oni sami! Trzeba było dorabiać jakieś zupełnie gołosłowne teorie, że najwidoczniej byli oni najniższą kastą, plemieniem wyklętym, które ci „porządni" Aryjczycy jak najbardziej słusznie wygnali. Początkowo więc prześladowania Romów uzasadnione były argumentami o włóczęgostwie, aspołeczności oraz mającym organiczne podłoże niedorozwoju intelektualnym. Wedle przeprowadzonych przez Roberta Rittera, nazistowskiego „lekarza" badań, mieli zatrzymywać się w rozwoju intelektualnym na poziomie nastolatka. Co więcej, separując nowo narodzone dzieci od środowiska rodzinnego i społecznego, usiłowano wykazać, że cecha ta uwarunkowana jest genetycznie, a nie np. kulturowo, ekonomicznie czy społecznie. W efekcie stawiało to Romów i Sinti w jednym szeregu z upośledzonymi umysłowo i fizycznie itd., którzy podlegali programowej eksterminacji w ramach np. akcji T-4. W łagodniejszej wersji złapanych Romów poddawano przymusowej sterylizacji. Po wybuchu wojny deportowano ich do gett głównie na terenie Polski, na początku 1943 roku zaś postanowiono, na wzór o rok wcześniejszej słynnej konferencji w Wannsee, o ich ostatecznej zagładzie.

Rodziny Romów, którzy zginęli w Ułężu, po ziemiach Polski wschodniej wędrowały od pokoleń. Tabor był bowiem tak nieodłącznym elementem wiejskiego krajobrazu, jak wierzba płacząca, Żyd pod karczmą, kościół i cerkiewka, cotygodniowy rynek.

cdn.

Zbigniew Smółko

Robert Ritter po wojnie nie otrzymał żadnych zarzutów, prowadził prywatną praktykę psychiatryczną we Frankfurcie. Zmarł w 1951 r.

Napis na wystawionym w 2009 roku pomniku: W tym miejscu / hitlerowscy oprawcy dokonali / zbiorowej egzekucji na Romach. / Zginęli oni – mężczyźni kobiety i dzieci / tylko dlatego, że urodzili sie Romami.
Po romsku: Dre dawa šeto sasytka chyria manusia / kerde baro zamarybenpe Romende. / Ćine one zamarde murša dziuwla i ćchawore – / dałeske kaj łocine Romenca

WSP

eprasa.pl 5a55ce61bd

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Damian Zbozień odszedł z Górnika. Przenosi się do lokalnego rywala

Po trzech sezonach w zielono-czarnych barwach klub z Łęcznej opuszcza doświadczony Damian Zbozień. Boczny obrońca zasilił trzecioligową Avię Świdnik. Górnik zakontraktował natomiast młodziutkiego bramkarza.

Fot. Górnik Łęczna

Umowę z klubem podpisał za to 15-letni bramkarz Dawid Kłos

Nie odwiesza butów na kołek

Przedstawiciele Górnika poinformowali 12 czerwca, że piłkarzem łęcznian nie będzie już Damian Zbozień. Wygasający właśnie kontrakt 36-latka nie zostanie przedłużony. W lecie 2022 roku doświadczony boczny defensor przychodził do zielono-czarnych po wielu sezonach spędzonych w najwyższej polskiej lidze, m.in. w Piaście Gliwice, Arce Gdynia czy Wiśle Płock, mając na koncie grubo ponad 200 ekstraklasowych meczów, w których strzelił 15 goli. W piłkarskim CV miał także epizod w rosyjskim Amkarze Perm. Do tego w karierze zdobył Puchar Polski i dwukrotnie Superpuchar Polski.

Jak wylicza łęczyński klub, Damian Zbozień zagrał w 70 meczach Górnika (62 ligowe, siedem w Pucharze Polski, jedno spotkanie barażowe) i strzelił w nich dwa gole.

Jeszcze tego samego dnia zakomunikowano o przyszłości 36-latka i nie chodzi wcale o odwieszenie butów na kołek. Damian Zbozień będzie teraz reprezentował barwy trzecioligowej Avii Świdnik. O tym, że Górnika mógłby zamienić na Avię także inny z doświadczonych obrońców zielono-czarnych - Hiszpan Jonathan de Amo - spekulują kibice obu klubów.

Zostają i odchodzą

Kto zostaje w Górniku? Na pewno ci, którym ostatnio przedłużono kontrakty, m.in. Jakub Bednarczyk, David Ogaga, Marcel Masar, Adam Deja, Michał Steszuk, Kamil Orlik, Patryk Malamis oraz Solo Traoré.

W ubiegłym tygodniu kontrakt z Górnikiem podpisał 15-letni bramkarz Dawid Kłos, na co dzień występujący w drużynach Akademii Górnika Łęczna. W tym roku nastolatek był już zapraszany na treningi pod okiem Sergiusza Prusaka, legendy klubu, a obecnie trenera bramkarzy łęczyńskiej ekipy. Ścieżka kariery Dawida Kłosa jest niecodzienna, bowiem piłkarskie szlify jako dziecko zbierał w niemieckim SV 07 Heddernheim. Od kilku lat jest już jednak szkolony w Górniku, m.in. w ramach Szkoły Mistrzostwa Sportowego zielono-czarnych.

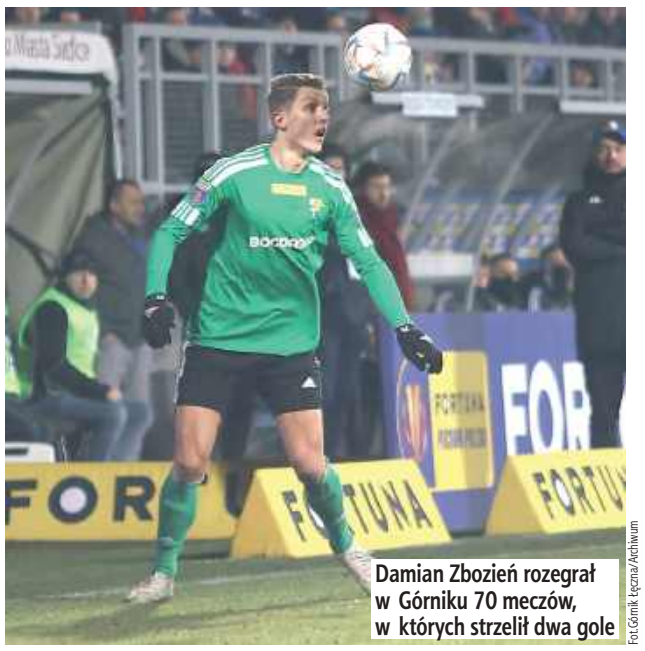

Fot. Górnik Łęczna/Archiwum

Damian Zbozień rozegrał w Górniku 70 meczów, w których strzelił dwa gole

Poza Zbozieniem z klubem żegnają się m.in. trener Pavol Stano oraz członkowie jego sztabu szkoleniowiego - trenerzy Peter Lérant i Adrian Olecki. Spekuluje się także o odejściu Przemysława Banaszaka i Damiana Warchoła, czyli dwóch zdecydowanie najlepszych strzelców Górnika w poprzednim sezonie.

Dominik Smagała

JUŻ WSZYSTKO JASNE

Znamy już komplet zespołów, które w sezonie 2025/2026 powalczą w Betclic 1. Lidze. Spadkowicze z PKO BP Ekstraklasy to: Puszcza Niepołomice, Stal Mielec i Śląsk Wrocław. Z niższej ligi do Betclic 1. Ligi awansowały za to: Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Polonia Bytom oraz Wieczysta Kraków. Poza wymienionymi oraz Górnikiem skład ligi uzupełniają: Chrobry Głogów, GKS Tychy, ŁKS Łódź, Miedź Legnica, Odra Opole, Pogoń Siedlce, Polonia Warszawa, Ruch Chorzów, Stal Rzeszów, Wisła Kraków i Znicz Pruszków.

Tokarczyk w Warcie. Wszyscy go chwalą

Warta Poznań ma nowego szkoleniowca. W nadchodzącym sezonie zespół poprowadzi Maciej Tokarczyk, który w ostatnich rozgrywkach stał za sterami Wisły Puławy. Klub ze stolicy Wielkopolski ogłosił tę decyzję w oficjalnym komunikacie.

Maciej Tokarczyk będzie nadal pracować w II lidze. Związał się z Wartą Poznań (fot. Wisła Puławy)

33-letni Tokarczyk obejmuje stery po Ryszardzie Tarasiewiczu i Tomaszu Wolaku, którzy zakończyli współpracę z Wartą za porozumieniem stron po spadku do Betclic 2. ligi. Nowy trener aktualnie przebywa na krótkim urlopie, jednak już w przyszłym tygodniu rozpocznie przygotowania do budowy zespołu na sezon 2025/26.

Tokarczyk rozpoczął minione rozgrywki jako szkoleniowiec drugoligowej Wisły Puławy, do której trafił w lipcu 2024 roku z trzecioligowej Stali Łańcut. Wcześniej był związany ze Stalą Rzeszów, gdzie prowadził drużynę U-19 oraz pełnił funkcję asystenta w zespole rezerw.

Dla Tokarczyka objęcie Warty Poznań to kolejny krok w trenerskiej karierze. Klub liczy, że młody szkoleniowiec tchnie nową energię w drużynę i poprowadzi ją do walki o powrót na wyższy szczebel rozgrywkowy.

Znakomity materiał pojawił się na stronie sportowy-poznan.pl. Maksymilian Dyśko rozmawiał z zawodnikami Wisły Puławy. Zapraszamy do lektury poniżej.

Mimo spadku, wielu zawodników wypowiada się o Tokarczyku z dużą sympatią i uznaniem, choć nie brakuje też głosów, że w aspekcie taktycznym czeka go jeszcze wiele pracy.

Tokarczyk? To trener i przyjaciel

Trener Tokarczyk znany jest z otwartego podejścia i budowania pozytywnych relacji z zawodnikami. - Nie miałem jeszcze takiego trenera, który tak blisko trzymał się z drużyną. Byliśmy z nim na „ziomku", można było do niego iść ze wszystkim. To momentami aż zakrawało o relacje przyjacielskie - mówi jeden z piłkarzy Wisły Puławy.

Jak podkreślają byli podopieczni, był obecny zawsze, nie tylko jako trener, ale przede wszystkim jako człowiek. - Jako osoba do rozmowy jest naprawdę świetny. Zawsze podchodził do zawodników, pytał co słychać. Widać, że zależy mu na dobrym kontakcie z drużyną - dodaje kolejny.

To właśnie otwarte podejście Macieja Tokarczyka do zawodników może okazać się jednym z kluczowych atutów w realiach Warty Poznań, gdzie trzon zespołu mają stanowić młodzi, rozwijający się piłkarze. W ich przypadku odpowiednia atmosfera w szatni, wzajemne zaufanie i poczucie wsparcia bywają równie istotne, co same założenia treningowe.

Wszyscy zawodnicy, których poprosiliśmy o zdanie na temat trenera Tokarczyka, zgodnie wskazują, że jego najmocniejszą stroną nie była taktyka. - Czasem wyglądało to tak, że to my decydowaliśmy, jak chcemy grać. Każdy z nas był zaskoczony takim podejściem. Mało który trener pyta zawodników o system gry przed meczem - relacjonuje jeden z graczy.

- Gdy coś nie wychodziło w trakcie meczu, brakowało reakcji. Nie zawsze potrafił zareagować w odpowiednim momencie. Jeszcze musi się wiele nauczyć, ale wierzę, że sobie poradzi w Warcie - mówi inny.

Trener Maciej Tokarczyk preferuje ustawienie 3-4-3. Jak zaznaczają zawodnicy Wisły Puławy, niechętnie odchodził od tej formacji. Skupiał się mocno na organizacji gry w defensywie, szczególnie w obronie niskiej i obronie pola karnego.

Z kolei w ofensywie dawał dużą swobodę, zostawiając przestrzeń na improwizację i kreatywność. - Wypracowaliśmy razem kilka schematów, ale ogólnie mieliśmy wolną rękę. Najważniejsze było to, żeby dobrze wypełniać pole karne - wspomina były zawodnik Wisły.

mp

BARAŻE O I LIGĘ

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Wieczysta - KKS Kalisz 3:1
Bramki: Pazdan 7`, Lopes 17`, Chuma 79` - Gordillo 4`.
Chojniczanka - Świt 5:3
Bramki: Juchymowycz 7`, Żywicki 28`, Kamiński 31`, Sabala 42`, Stefaniak 74` - Ropski 33`, Kort 50` (k), Kapelusz 73`.

FINAŁ
Wieczysta - Chojniczanka 2:0
Bramki: Łysiak 15`, Brzęk 27`.

mp

BARAŻE O II LIGĘ

I RUNDA
Błękitni - MKS Kluczbork 3:0
Bramki: Niedojad-Bednarczyk 38`, Fadecki 56`, Starzycki 90`.
Podhale - Legia II 2:2, k. 4:3
Bramki: Marcinho 5`, Niedziałkowski 91` - Mesjasz 49`, Ryczkowski 117`.
FINAŁ
Błękitni - Olimpia G. 0:2
Bramki: Krocz 78`, Mas 90+1`.
Podhale - Zagłębie II 2:3
Bramki: Kurzeja 35`, Michata 90+1` (k) - Czekała 15`, Zynek 57`, Kruszelnicki 64`.

MECZE REWANŻOWE
(18.06., godz. 17:30)
Olimpia G. - Błękitni
(18.06., godz. 12:00)
Zagłębie II - Podhale

mp

WSP

eprasa.pl 5a55ce61bd

Start Lublin walczy o złoto. Za nimi trzy finały

PGE Start Lublin walczy o złoto Orlen Basket Ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego w minionym tygodniu rozegrali trzy pierwsze mecze z Legią Warszawa. Niestety wynik jest korzystny dla rywali.

Pierwszy finał rozegrano w poniedziałek 9 czerwca, a w nim decydujące okazały się ostatnie sekundy czwartej kwarty. W hali Globus ciśnienie wytrzymali lublinianie i wygrali 82:81, a ich liderzy Ousmane Drame, Tevin Brown i Manu Lecomte zdobyli kolejno 20, 19 i 16 punktów. Rzuty wolne na zwycięstwo trafił jednak Courtney Ramey i dał drużynie prowadzenie 1-0 w serii.

PGE Start Lublin - Legia Warszawa
82:81
(17:18, 22:20, 24:21, 19:22)

Drugi mecz w Lublinie przyciągnął rekordowe 4200 kibiców na trybuny, ale tym razem lepsi okazali się zawodnicy ze stolicy. Już do przerwy mieli sporą przewagę, a po niej odskoczyli Startowi, który zdołał tylko zmniejszyć rozmiar porażki w ostatniej odsłonie. Legia wygrała 84:78. Tym razem najwięcej punktów dla Startu zdobył Ramey (18).

PGE Start Lublin – Legia Warszawa
78:84
(24:20, 15:34, 23:15, 16:15)

Fot.Start Lublin

Start Lublin walczy z Legią Warszawa o złoto OBL

Trzeci mecz rozegrano w Warszawie i po wyrównanej potyczce też lepsza okazała się Legia. Długimi fragmentami to czerwono-czarni mieli inicjatywę i prowadzili, ale kompletnie zaprzepaścili to w czwartej kwarcie. Roztrwonili przewagę sześciu punktów, by po słabej końcówce przegrać 86:90, pomimo 20 punktów CJ-a Williamsa i 18 „oczek" Lecomte`a.

Legia Warszawa - PGE Start Lublin
90:86
(29:27, 23:29, 17:17, 21:13)

W finałowej serii Legia prowadzi więc 2-1, ale mistrzostwo Polski wygra zespół, który jako pierwszy zapisze na swoim koncie cztery triumfy. Kolejny mecz odbędzie się w Warszawie, a w środę 20 czerwca Start i Legia znów zagrają w Lublinie.

Kacper Ciuksza

Solidne wzmocnienie

PGE MKS FunFloor Lublin przedstawił pełną kadrę piłkarek ręcznych na sezon 2025/26.

Nową prawoskrzydłową drużyny biało-zielonych została Adrianna Górna. 29-latka jest bardzo dobrze znana wszystkim sympatykom Orlen Superligi kobiet, ponieważ od sezonu 2015/16 nieprzerwanie występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Do tej pory zagrała w 277 meczach w krajowej elicie, strzelając przy tym prawie 1200 bramek. Jest także etatową reprezentantką Polski, gdzie zanotowała jak dotąd 71 spotkań i 73 gole. W maju biało-zielone zakończyły sezon 2024/25 z wicemistrzostwem Polski na koncie. 30 sierpnia rozpoczną nową kampanię.

Karol Kurzępa

Zmarzlik pomylił się raz. Motor znów kapitalny

W Gorzowie niespodzianki nie było. Orlen Oil Motor Lublin bez najmniejszych problemów ograł GEZET Stal Gorzów w zaległym meczu 6. kolejki PGE Ekstraligi.

Wtorkowa potyczka w Gorzowie była zaległym spotkaniem 6. kolejki PGE Ekstraligi, bo w pierwotnym terminie jeździe przeszkodziła pogoda. Tym razem również płatała figle i spotkanie rozegrano z kilkuminutowym opóźnieniem. Kiedy wreszcie mecz się zaczął, to od razu od 4:2 dla Motoru po wygranej Dominika Kubery i trzecim miejscu Jacka Holdera. W biegu juniorskim również padł taki wynik, ale dopiero w powtórce. Przy pierwszej próbie na tor upadli Bartosz Bańbor i Oskar Hatłas, a po tym obaj huknęli w dmuchaną bandę. Na szczęście obaj byli w stanie ruszyć w powtórce. Trzeci bieg przyniósł niespodziankę, bo to gospodarze wygrali 5:1, a na trzecim i czwartym miejscu przyjechali Bartosz Zmarzlik i Fredrik Lindgren. Na koniec serii Wiktor Przyjemski i Mateusz Cierniak wygrali 5:1, a lublinianie prowadzili 14:10. Bez równania zaczęła się kolejna seria startów, a zaczęli ją Kubera i Cierniak od wygranej 4:2 z Lebiediewem i Bendarem, który zaliczył upadek. Chwile później świetne 5:1 na koncie zapisali Lindgren i Holder, a w siódmym biegu klasę pokazał Zmarzlik. Mistrz świata przegrał start, ale na trasie pokonał obu rywali i wyszarpał 3:3. Kolejną „trójkę" w ósmym biegu wiózł Kubera, ale zaliczył pechowy defekt i wygrał Cierniak. Lublinianie prowadzili 29:19, a sędziowie zarządzili pierwszą kosmetykę toru. Przewaga zmniejszyła się o cztery „oczka" po porażce 1:5 autorstwa Holdera i Lindgrena, których łatwo ograli Vaculik i Thomsen. Para gospodarzy dała nadzieję miejscowym na powrót do meczu, ale szybko zabrali ją Zmarzlik i Przyjemski, którzy bez najmniejszych problemów ograli Lebiediewa. Podobnie zrobili Holder i Cierniak, którzy zostawili Łotysza z tyłu, a przedzielił ich Vaculik. Przed „nominowanymi" za trzy punkty pojechali jeszcze Lindgren i Zmarzlik. Ze Szwedem ostatnie miejsce zaliczył Bartosz Jaworski, a z mistrzem świata wykluczony został Kubera i do protokołu wpisał „w" zamiast punktów. Na szczęście już w tym momencie wiadomo było, że „Koziołki" wygrały spotkanie. Na dobicie rywali Cierniak i Przyjemski zaliczyli 5:1 w 14. biegu, a Zmarzlik dopełnił dzieła i wygrał bieg 15. Mistrz świata zakończył mecz ze swoim byłym klubem z dorobkiem 13 punktów, a „jedynka" Holdera oznaczała zwycięstwo 54:36. To oczywiście umocniło lublinian na pierwszym miejscu w PGE Ekstralidze.

GEZET Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin
36:54

Motor:
1. Jack Holder 8+1 (1,2*,1*,3,1),
2. Fredrik Lindgren 6 (0,3,0,3),
3. Dominik Kubera 6 (3,3,d,w),
4. Mateusz Cierniak 10+1 (2*,1,3,1,3),
5. Bartosz Zmarzlik 13 (1,3,3,3,3),
6. Wiktor Przyjemski 10+2 (3,3,2*,2+),
7. Bartosz Bańbor - 1 (1,d,-),
8. Bartosz Jaworski - 0 (0)

Kacper Ciuksza

Motor ogłosił pierwszy transfer

Motor Lublin ogłosił pierwszy letni transfer. Nowym piłkarzem żółto-biało-niebieskich został zawodnik, który właśnie awansował do PKO BP Ekstraklasy, a w poprzednim sezonie zapiał na swoim koncie świetne liczby.

Nowym piłkarzem Motoru Lublin został Kacper Karasek - poinformował klub w mediach społecznościowych. 23-letni ofensywny pomocnik przez ostatnie dwa lata był zawodnikiem Bruk-Bet Termaliki Nieciecza, w której wystąpił w 92 meczach. Z tym zespołem zaliczył awans do PKO BP Ekstraklasy. W zeszłym sezonie zapisał na koncie świetne liczby. Zagrał 33 spotkania, zdobył 12 bramek i zaliczył pięć asyst. Łącznie na boisku spędził 1727 minut. Wcześniej grał w barwach Widzewa Łódź, Unii Skierniewice i Escoli Varsovia. Jest wychowankiem Widoku Skierniewice.

Karasek podpisał kontrakt do 30 czerwca 2026 roku z możliwością przedłużenia o kolejny rok. - Wybrałem Motor Lublin, bo chcę się rozwijać, chcę iść do przodu i osiągać jak najlepsze rezultaty, a myślę, że w Motorze jest to możliwe - powiedział zawodnik po podpisaniu kontraktu. W programie „MotorShow" zadeklarował, że chciałby grać z numerem dziesięć, ale ten jest wolny po legendzie klubu Rafale Królu i nie wiadomo, czy będzie mógł go wziąć. - Liczymy na to, że Kacper wzmocni środkową część boiska oraz że będzie piłkarzem, który wniesie do drużyny jakość i podniesie poziom rywalizacji sportowej. Jest to zawodnik z dużym potencjałem i wierzymy, że będzie wartością dodaną dla zespołu - powiedział o nowym zawodniku Paweł Golański, dyrektor sportowy Motoru.

Kacper Ciuksza

Drużyna koszykarek ma nową skrzydłową

Polski Cukier AZS UMCS Lublin przedstawił kolejny transfer przed sezonem 2025/26. Szeregi akademiczek zasiliła Seehia Ridard.

Nowa zawodniczka biało-zielonych pochodzi z Francji, ma 22 lata, mierzy 188 cm wzrostu i najlepiej czuje się na pozycji silnej skrzydłowej. Do tej pory nie występowała w Polsce, ale zdobywała doświadczenie w lidze ze swojej ojczyzny, a także w Hiszpanii. Pomimo młodego wieku może się pochwalić sukcesami. W 2021 roku wywalczyła mistrzostwo Francji, a w następnym sezonie krajowy Puchar w barwach Basket Landes. Z tym samym klubem grała także w prestiżowych rozgrywkach Euroligi. W kolejnych latach była zawodniczką ekstraklasowych Saint Amand Hainaut basket oraz Reims.W ubiegłym sezonie Ridard postanowiła spróbować swoich sił w klubach zagranicznych. Pierwszą część rozgrywek spędziła w Movistar Estudiantes Madrid, natomiast drugą w Cadi la Seu. W drugim z wymienionych zespołów notowała średnio 12.1 punktów, 2.6 zbiórki, a także 0.6 asysty na mecz.

22-latka jest ceniona przez selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji Francji i występowała do tej pory w drużynach U16, U18 oraz U20. Miała również okazję grać w drużynie narodowej w odmianie koszykówki 3x3.

Seehia to trzecia nowa zawodniczka w ekipie prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego. Wcześniej biało-zielone barwy zasiliły rozgrywająca/rzucająca Robbi Ryan, a także skrzydłowa Klaudia Wnorowska. Kolejne nowe nabytki mają zostać zaprezentowane wkrótce.

Wiemy ponadto, że w biało-zielonych barwach nie zobaczymy już Laury Miškinienė, Aleksandry Stanaćev, Teany Muldrow oraz Batabe Zempare, które grały w lubelskim klubie w poprzedniej kampanii. Akademiczki zakończyły minione rozgrywki na piątym miejscu w Polsce, po porażce w ćwierćfinałach. Następne zmagania ruszą jesienią.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 5a55ce61bd

KLASA A - gr. I

WYNIKI 22. KOLEJKI
Granica - LZS Dobryń 5:2
GLKS Rokitno - Twierdza 2:6
Dąb - Krzna 2:2
Niwa - Agrosport 3:1
Olimpia - Tytan 2:1
KS Drelów - pauza

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	20	49	103:18
2.	Granica Terespol	20	46	80:25
3.	Dąb Dębowa Kłoda	20	37	56:21
4.	Olimpia Jabłoń	20	37	50:34
5.	Twierdza Kobylany	20	37	53:29
6.	LZS Dobryń	20	29	49:49
7.	Krzna Rzeczyca	20	27	58:43
8.	Niwa Łomazy	20	24	49:80
9.	Tytan Wisznice	20	17	33:81
10.	Agrosport Leśna Podl.	20	14	24:60
11.	GLKS Rokitno	20	0	13:128

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli sezon. Do Klasy Okręgowej awansował KS Drelów.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 22. KOLEJKI
Bizon - Gręzovia 2:1
Start - Armaty 0:16
Bór - Olimpia 0:1
Dwernicki - AR-TIG 4:2
Orlęta II - Orlęta 2:3
Polesie - Bad Boys 4:0

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	22	51	83:32
2.	Gręzovia Gręzówka	22	51	75:36
3.	Bór Dąbie	22	40	46:40
4.	Olimpia Okrzeja	22	38	45:48
5.	Armaty Stoczek Łukowski	22	32	68:53
6.	Dwernicki Stoczek Łukowski	22	29	46:48
7.	Orlęta Gołaszyn	22	28	53:67
8.	Orlęta II Łuków	22	28	70:60
9.	Polesie Serokomla	22	28	57:48
10.	AR-TIG Huta Dąbrowa	22	26	45:56
11.	Bad Boys Zastawie	22	23	33:55
12.	Start Gózd	22	6	23:101

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli sezon. Do Klasy Okręgowej awansował Bizon Jeleniec.

mp

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orkan - Unia II 0:3
Bystrzyca - Wóldom 5:2
Lutnia II - Az-Bud II 5:2
Polesie II - Wenus
Wodnik - Tur 3:2

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tur Turze Rogi	18	45	65:20
2.	Wodnik Siemień	18	42	69:27
3.	Bystrzyca Borki	18	41	58:23
4.	Wenus Oszczepalin	17	37	58:29
5.	Unia II Żabików	18	24	30:50
6.	Lutnia II Piszczac	18	23	49:44
7.	Az-Bud II Komarówka Podl.	18	19	34:46
8.	Polesie II Serokomla	17	18	30:46
9.	Orkan Wojcieszków	18	9	23:81
10.	Wóldom Wólka Dom.	18	4	16:66

Piłkarze Klasy B zakończyli rozgrywki. Do Klasy A awansowały dwie najlepsze drużyny.

mp

ROZMOWA Z Tomaszem Buraczewskim, prezesem Podlasia Biała Podlaska, rozmawia Roman Laszuk

Cele Podlasia to Pro Junior System oraz utrzymanie

Jest pan zadowolony z minionego sezonu trzeciej ligi?
- Nie. Celem było utrzymywanie kontaktu z drużynami walczącymi o miejsce uprawnione barażami o drugą ligę i rywalizowanie z nimi do samego końca. Mieliśmy tu na uwadze Podhale Nowy Targ, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Avię Świdnik, rezerwy Korony Kielce, czy zaliczaną do grona faworytów Siarkę Tarnobrzeg. Niestety, bardzo szybko wypadliśmy z tej grupy i trudno jest teraz, na gorąco, znaleźć wszystkie tego przyczyny.

Nie wymienił pan Sandecji Nowy Sącz...
- Uważałem ją za drużynę poza zasięgiem, zarówno pod względem finansowym, jak też sportowym, której skład po spadku z drugiej ligi nie tylko został utrzymany, ale nawet wzmocniony.

Jeżeli chodzi o bilans punktowy, to sezon był podobny do dwóch poprzednich. W 2023 roku Podlasie zakończyło rozgrywki z dorobkiem 55 punktów, w następnym zdobyło ich 54, a w ostatnim 53...
- A nam, paradoksalnie, wydawało się, że z roku na rok mamy coraz lepszy zespół. I dlatego przed ostatnim sezonem oczekiwania były wyższe. Pierwsze moje spostrzeżenie to takie, że w każdym z ostatnich trzech sezonów początki rund mieliśmy dobre, środek słaby, końcówki znów dobre. Brakowało też nam serii kilku wygranych meczów, a to jest potrzebne, by plasować się w czołówce. Wydawało się, że coś takiego dane nam będzie na początku tego roku. Tymczasem po widowiskowej grze i zwycięstwach nad Sandecją oraz rezerwami Korony nie potrafiliśmy później wygrać u siebie z Chełmianką oraz Lubaczowem i trzech kolejnych spotkań. Nie potrafiliśmy też przepychać tzw. meczów na styku, jak to czyniła Sandecja oraz KSZO.

Co było główną przyczyną tego, że na cztery kolejki przed końcem podziękowaliście trenerowi Arturowi Renkowskiemu?
- Wiedzieliśmy, że to ostatni sezon Artura w roli trenera Podlasia i dziękujemy mu za olbrzymie zaangażowanie w rozwój drużyny i klubu. Głównym powodem naszej decyzji był brak stawiania na wychowanków i to w sytuacji, kiedy wiadomo było, że Podlasie wypadło już z walki o miejsce w czołówce. W meczowych kadrach pojawiali się, ale nie dostawali szansy debiutu. Zmieniło się to w końcówce sezonu, kiedy trenerem został Maciej Oleksiuk, i niespełna szesnastoletni Marcel Dobruk wpisał się nawet na listę strzelców.

Na kilka tygodni przed zakończeniem rozgrywek, gdy Podlasiu wybitnie, kolokwialnie mówiąc, nie szło, w mieście pojawiły się informacje o rychłym odejściu kluczowych zawodników. Wielu kibiców w tym też szukało przyczyny słabych wyników...
- Nie uważam, by rozmowy naszych zawodników z innymi klubami przekładały się na ich grę w Podlasiu. Każdy ciągle dawał z siebie tyle, ile tylko mógł. Z drugiej strony, jeżeli ktoś dostaje ofertę z kwotą znacznie przekraczającą tą, na jaką Podlasie stać, to nie należy się dziwić, że pragnie zmiany klubowych barw. Niestety, nie jesteśmy klubem, który jest w stanie zapewnić kilkuletni kontrakt na oczekiwanym przez dobrego zawodnika finansowym poziomie. Pod tym względem zawsze przegramy z klubem zasobniejszym i oferującym przez to lepsze warunki.

Kto zatem z m.in. tego powodu opuszcza po sezonie Podlasie?
- Szymon Kamiński i Marcin Pigiel odchodzą do Avii Świdnik, Piotr Cichocki do Chełmianki, na testy do Stali Rzeszów jedzie Michał Opalski, a do Pogoni Siedlce Dmytro Awdiejew, Mateusz Podstolak wraca na rodzinne Podkarpacie, w zespole zabraknie również Pawła Lipca, a pod znakiem zapytania są dalsze bialskie piłkarskie losy Rafała Misztala i Damiana Lepiarza. Opuszcza więc Podlasie duża liczba doświadczonych zawodników, którym dziękujemy za reprezentowanie naszego klubu oraz miasta i wielokrotne przysparzanie radości kibicom. Teraz inni zawodnicy będą musieli wziąć na siebie odpowiedzialność. Celem Podlasia w nowym sezonie będzie Pro Junior System oraz utrzymanie w trzeciej lidze.

Jak dowiedziałem się internetowej strony Podlasia, z podstawowych zawodników w klubie pozostaną Maksym Gorżuj i Dominik Maluga. Kto jeszcze?
- Wymienieni zawodnicy na pewno będą liderami drużyny, tak jak też nasi doświadczeni wychowankowie: Jarosław Kosieradzki i Tomasz Andrzejuk. Zostają także Maciej Orzechowski, Eryk Mikołajewski, Kacper Jakóbczyk i Szymon Kaczyński. Liczymy ponadto na naszą młodzież oraz dwóch-trzech nowych zawodników.

Tomasz Buraczewski

Kto będzie trenerem zespołu? Pozostaje Maciej Oleksiuk, bo klubu nie stać na kogoś z zewnątrz

Niestety, nie jesteśmy klubem, który jest w stanie zapewnić kilkuletni kontrakt na oczekiwanym przez dobrego zawodnika finansowym poziomie

Głównym powodem decyzji o rozstaniu się z Arturem Renkowskim był brak stawiania na wychowanków i to w sytuacji, kiedy wiadomo było, że Podlasie wypadło już z walki o miejsce w czołówce

Kto będzie trenerem zespołu?
- Pozostaje Maciej Oleksiuk, bo klubu nie stać na kogoś z zewnątrz. Sztab szkoleniowy postaramy się jednak wzmocnić i przed pierwszym meczem zostanie ogłoszony. Jeżeli chodzi o kierownika drużyny, to pozostanie nim Sławomir Wołczyk, którego cenimy za doświadczenie, spokój i skrupulatność w pilnowaniu spraw formalnych.

Przed dużą szansą gry w Centralnej Lidze Juniorów stoi prowadzona przez trenera Miłosza Storto drużyna siedemnastolatków, która wygrała wojewódzką ligę. Kto będzie rywalem w barażach o awans?
- Talent Białystok i uważam, że mamy duże szanse na pokonanie tej przeszkody. Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę 21 czerwca na stadionie Akademii przy ul. Zdanowskiego, rewanż cztery dni później na wyjeździe. Szkoda tylko, że podobnego sukcesu nie udało się osiągnąć piętnastolatkom, którzy zajęli drugie miejsce, ustępując jedynie świdnickiej Avii.

Roman Laszuk

III LIGA

TABELA KOŃCOWA

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	34	74	65:31
2.	Podhale Nowy Targ	34	68	67:43
3.	Siarka Tarnobrzeg	34	65	76:42
4.	KSZO Ostrowiec Św.	34	63	55:40
5.	Avia Świdnik	34	62	77:44
6.	Korona II Kielce	34	61	71:50
7.	Star Starachowice	34	55	61:46
8.	Podlasie Biała Podlaska	34	53	59:42
9.	Chełmianka Chełm	34	53	74:62
10.	Wisłoka Dębica	34	46	61:55
11.	Czarni Połaniec	34	41	52:64
12.	Wisła II Kraków	34	41	72:60
13.	Świdniczanka Świdnik	34	39	44:54
14.	Wiślanie Skawina	34	39	41:60
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	34	37	50:68
16.	KS Wiązownica	34	30	38:70
17.	Lewart Lubartów	34	19	31:85
18.	Unia Tarnów	34	10	28:106

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Victoria - Grom 6:3
Az-Bud - Unia Ż. 4:3
Orlęta II - Agrotex 1:9
Podlasie II - Orlęta 1:1
Sokół - Red Sielczyk 1:0
Unia - Absolwent 2:0
ŁKS Łazy - Kujawiak 3:4
Lutnia - Orzeł 8:1

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	30	73	105:32
2.	Orlęta Łuków	30	69	84:29
3.	Agrotex Milanów	30	67	89:45
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	30	63	85:40
5.	Victoria Parczew	30	57	91:53
6.	Podlasie II Biała Podlaska	30	50	100:51
7.	Unia Żabików	30	48	70:52
8.	Orzeł Czemierniki	30	44	66:71
9.	Sokół Adamów	30	37	52:81
10.	Orlęta II Radzyń Podlaski	30	35	80:93
11.	Red Sielczyk	30	35	66:85
12.	ŁKS Łazy	30	30	48:75
13.	Absolwent Domaszewnica	30	22	49:105
14.	Grom Kąkolewnica	30	20	48:114
15.	Unia Krzywda	30	19	30:82
16.	Kujawiak Stanin	30	19	46:101

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli sezon. Mistrzem została Lutnia Piszczac, która najprawdopodobniej nie podejmie wyzwania w IV lidze. Wobec tego, z awansu będą cieszyli się gracze Orląt Łuków.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com, 507 074 748, 516 019 184

BIA

eprasa.pl 5a55ce61bd

Międzyrzeczanie wygrali ostatni mecz w sezonie

Huragan zostaje w IV lidze

Piłkarze Huraganu Międzyrzec udowodnili, że potrafią grać pod presją. W ostatnim meczu sezonu 2024/2025 nie zawiedli i wywieźli z gminy Zamość bezcenne trzy punkty.

Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

Zespół z Międzyrzeca może świętować zajęcie 11 miejsca w IV lidze

Mecz od początku układał się po myśli zespołu z Międzyrzeca. Już w 5. minucie meczu kibice Huraganu mieli powody do radości – efektownym uderzeniem z woleja popisał się Jakub Łęcki, otwierając wynik spotkania. Choć wydawało się, że goście pójdą za ciosem i szybko powiększą przewagę, gospodarze nie zamierzali się poddawać. W 16. minucie drużyna z gminy Zamość doprowadziła do remisu.

Gra jednak cały czas toczyła się głównie pod dyktando Huraganu. W 39. minucie, po dobrze rozegranym rzucie rożnym, piłkę głową do siatki skierował Mateusz Konaszewski, dając żółto-niebiesko-czerownym prowadzenie do przerwy.

Druga połowa rozpoczęła się od kolejnych ataków zawodników z Międzyrzeca, którzy mimo kilku niewykorzystanych okazji, wciąż szukali kolejnych trafień. Udało się to w 73. minucie – po niemal identycznej akcji jak przy drugim golu, ponownie głową trafił Konaszewski. Tym razem defensywa Gryfa znów nie zdołała zatrzymać skutecznego zawodnika Huraganu.

Ledwie dwie minuty później niezawodny Dionata Tonin znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy, minął go i z zimną krwią podwyższył wynik na 4:1. Kropkę nad „i" postawił w 90. minucie Jakub Łęcki, który – podobnie jak jego brazylijski kolega – ograł golkipera Gryfa i ustalił wynik meczu.

Gryf Gmina Zamość – Huragan Międzyrzec Podlaski
1:5 (1:2)

Bramki: Jakub Łęcki (`5, `90), Mateusz Konaszewski (`39, `73), Dionata Tonin (`75).
W pierwszym składzie zagrali: Karol Warda, Mateusz Konaszewski, Jakub Łęcki, Anthony Bernardo De Souza Dorneles, Dionata Tonin, Hubert Łukanowski, Miłosz Koryciński, Dariusz Drzezga, Valentyn Maksymenko, Michał Nowosz, Kamil Łappo.
Rezerwa: Michał Statkiewicz, Bartosz Suśniak, Milan Storto, Jakub Bas, Marcin Chilimoniuk, Bartosz Lesiuk, Maciej Kiryluk.

Kamil Pulik

IV LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI
Janowianka – Kłos 9:0
Stal – Tomasovia 4:0
Opolanin – Lublinianka 1:2
Gryf – Huragan 1:5
Granit – Górnik II 1:0
Łada – Hetman 2:2
Sygnał – Start 2:6
Avia II – Orlęta 1:4
Pauza: Motor II.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	32	81	90:21
2	Lublinianka Lublin	32	77	96:42
3	Tomasovia Tomaszów Lubelski	32	69	99:40
4	Łada 1945 Biłgoraj	32	63	86:32
5	Orlęta Radzyń Podlaski	32	59	90:44
6	Hetman Zamość	32	57	67:45
7	Janowianka Janów Lubelski	32	52	78:52
8	Start Krasnystaw	32	45	50:49
9	Motor II Lublin	32	44	56:60
10	Granit Bychawa	32	43	52:67
11	Huragan Międzyrzec Podlaski	32	42	69:54
12	Górnik II Łęczna	32	40	57:62
13	Opolanin Opole Lubelskie	32	35	32:74
14	Sygnał Lublin	32	24	52:101
15	Avia II Świdnik	32	22	36:107
16	Gryf Gmina Zamość	32	12	24:93
17	Kłos Gmina Chełm	32	5	12:103

Kamil Pulik

IV liga - Avia II Świdnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:4 (0:3). Przyjemne pożegnanie rundy

Łatwa wygrana, Orlęta kończą na piątym miejscu

Bez większego trudu biało-zieloni pokonali skazane już wcześniej na spadek rezerwy Avii Świdnik. Sam Krzysztof Cudowski mógł wbić z pięć goli, ale łupem bramkowym podzielili się jego koledzy.

Twarzą przedmeczowych zapowiedzi w klubowych social mediach był w tym tygodniu Bartek Siudaj. Intuicja nie zawiodła: występ od pierwszej minuty, pierwszy gol w lidze po ładnym strzale z wolnego...

Trener Robert Chmura nie mógł skorzystać z Arkadiusza Korolczuka i Igora Miszty, którzy pauzowali za żółte kartki. Szansę występu od pierwszej minuty w takiej sytuacji otrzymał m.in. Bartłomiej Siudaj.

Orlęta już w pierwszej połowie praktycznie zapewniły sobie komplet punktów. Po pół godzinie gry najpierw Jan Mróz wykorzystał niezdecydowanie obrońców rywali, dopadł odbijającej się jak we flipperze piłki i z bliska zdobył prowadzenie. Kilka minut później silnym i dokładnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Siudaj. W 39. min. obrońcy i bramkarz rywala znowu nie potrafili wybić piłki, dopadł więc do niej Karol Rycaj i z 11. metrów wpakował ją do bramki. W drugiej połowie jeszcze strzałem głową po rzucie rożnym wykonywanym przez Marcela Obroślaka popisał się Karol Pendel. Gospodarze również stworzyli sobie kilka sytuacji, ale kilkoma dobrymi interwencjami popisał się Hubert Nowak. Dopiero w 83. min. skapitulował po strzale Jana Klimczaka. W 70. min. na boisko wszedł Olivier Piszcz, dla którego był to debiut w pierwszej drużynie.

Po meczu piłkarze mieli okazję podziękować kilkudziesięcioosobowej grupie kibiców, która przyjechała do Świdnika wspierać ich zorganizowanym dopingiem.

Wielkich zmian nie będzie

W niedzielę chętni przy okazji meczu drużyny rezerw spotkali się jeszcze na stadionie, żeby w luźniejszej atmosferze podziękować sobie za sezon wspólnej gry. O pożegnaniach nie było mowy, bo wiele wskazuje, że wielkich zmian personalnych w letniej przerwie na Warszawskiej nie będzie. - Aż sami się dziwimy, ale do tej pory nie napłynęły żadne propozycje, być może pod koniec miesiąca pojawią się jakieś pomysły. Jeżeli ktoś będzie chciał odejść do wyższej ligi, to na pewno usiądziemy do stołu i będziemy szukać dobrych dla wszystkich rozwiązań, ale na razie po prostu nie ma żadnych tematów - relacjonuje wiceprezes Przemysław Kośmider.

Jeżeli chodzi o ewentualne transfery do klubu, też nie ma ani potrzeb, ani oczekiwań, ani chyba też możliwości. Z niecierpliwością oczekiwany jest powrót do zdrowia i treningów Dominika Rycaja, którego potencjał jest świetnie znany i z pewnością w pełnej formie byłby znaczącym wzmocnieniem.

Tajemnicą poliszynela nie tylko w Radzyniu jest fakt, że praca Roberta Chmury nie tylko nad Białką została oceniona pozytywnie i być może otrzyma jakieś propozycje z innych ośrodków, na razie jednak jest to kwestia spekulacji.

Spadkowiczów może być i siedmiu. Albo trzech...

O ile z grubsza wiadomo, kto będzie grał w Orlętach, o tyle zupełnie nie wiadomo z kim... Z pewnością z ligi spadnie ostatnich pięć zespołów (zmniejszenie stawki i miejsce dla czterech mistrzów okręgówek). Na ten moment są to Kłos Gmina Chełm, Gryf Gmina Zamość, Avia II Świdnik, Sygnał Lublin i Opolanin Opole Lubelskie. Liczba może wzrosnąć, jeśli grę na V poziomie rozgrywkowym wybierze, niemająca szans na III-ligową licencję, Wisła Puławy. Zmaleć może z kolei, jeśli w barażach do III ligi przebije się Lublinianka. Może też zdarzyć się (a bywa tak niemal co roku...), że któryś z mistrzów okręgówek nie zechce zagrać piętro wyżej. Ostatecznie wszystko pewnie ustalą działacze...

Avia II Świdnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:4 (0:3)

gole: Klimczak 83 - Mróz 30, Siudaj 34, Pendel 39, Obroślak 52
Orlęta: Nowak - Szatała (46 J. Rycaj), Pendel, Siudaj (58 Borysiuk), Szczepaniak (46 Grochowski), Mróz, K. Rycaj (58 Daniłosio), Pęcak, Obroślak, Malec (70 Piszcz), Cudowski (46 LewczuK)

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 5a55ce61bd

Jarosław Nieroda triumfuje w Parczewie!

W miniony weekend na kortach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Jana Pawła II w Parczewie rozegrano Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego na Otwarcie Sezonu 2025. W rywalizacji wzięło udział 15 zawodników z różnych zakątków Polski, m.in. z Międzyrzeca Podlaskiego, Radzynia Podlaskiego, Wisznic, Kodeńca, Tyśmienicy, Parczewa, a także z Warszawy, Sulejówka i Iławy.

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników rywalizacji

Zawody rozpoczęły się fazą grupową, w której zawodnicy zostali podzieleni na cztery grupy i rywalizowali systemem „każdy z każdym". Do ćwierćfinałów awansowało po dwóch najlepszych graczy z każdej grupy.

Grupa A została zdominowana przez Jarosława Nierodę z Międzyrzeca Podlaskiego, który wyprzedził Jarosława Makaruka z Sulejówka. W grupie B najlepsi okazali się Rafał Osipiuk i Karol Kozłowski (obaj z Wisznic). Grupa C padła łupem Tomasza Sawczuka z Berezy oraz Łukasza Wądołowskiego z Warszawy. Z kolei w grupie D najlepiej zaprezentowali się Bartłomiej Bogusz i Marek Leszkiewicz (obaj z Radzynia Podlaskiego).

Ćwierćfinały przyniosły następujące rozstrzygnięcia. Jarosław Nieroda pokonał Karola Kozłowskiego 6:1, Tomasz Sawczuk wygrał z Markiem Leszkiewiczem 6:4, Rafał Osipiuk zdeklasował Jarosława Makaruka 6:0, Bartłomiej Bogusz rozbił Łukasza Wądołowskiego również 6:0.

W półfinałach Nieroda nie dał szans Sawczukowi (6:1), a Osipiuk okazał się lepszy od Bogusza (6:3). Mecz o trzecie miejsce był niezwykle wyrównany – Tomasz Sawczuk ostatecznie pokonał Bartłomieja Bogusza 7:5.

Finał turnieju był godny swojej rangi. W emocjonującym pojedynku Jarosław Nieroda z Międzyrzeca Podlaskiego pokonał Rafała Osipiuka z Wisznic 7:5 i sięgnął po tytuł najlepszego zawodnika turnieju.

Najlepsza czwórka zawodników otrzymała pamiątkowe puchary oraz nagrody rzeczowe - w tym sportowe torby marki Nike. Organizatorzy po raz kolejny stanęli na wysokości zadania, przygotowując nie tylko doskonale utrzymane korty, ale także sprawnie przeprowadzając cały turniej.

MIEJSCA W GRUPACH

GRUPA A
1. Jarosław Nieroda (Międzyrzec Podlaski),
2. Jarosław Makaruk (Sulejówek),
3. Krzysztof Gaćkowski (Iława).

GRUPA B
1. Rafał Osipiuk (Wisznice),
2. Karol Kozłowski (Wisznice),
3. Łukasz Kulik (Kodeniec),
4. Jakub Fajerman (Kodeniec).

GRUPA C
1. Tomasz Sawczuk (Bereza),
2. Łukasz Wądołowski (Warszawa),
3. Adrian Stachyra (Wola Skromowska),
4. Jan Juśkiewicz (Parczew).

GRUPA D
1. Bartłomiej Bogusz (Radzyń Podlaski),
2. Marek Leszkiewicz (Radzyń Podlaski),
3. Marek Dokudowiec (Tyśmienica),
4. Wojciech Kozłowski (Wisznice).

Jarosław Nieroda został najlepszym zawodnikiem zmagań

mp

W Łomazach poznamy najlepszych

22 czerwca o godz. 14:00 rozpocznie się XIV Letnia Bialskopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 40-lecia Niwy Łomazy.

Uroczystości odbędą się na obiektach sportowych Nowy przy ul. Sportowej 1. W programie jest: wręczenie odznaczeń i wyróżnień z okazji 40-lecia klubu, ogłoszenie wyników zakończonego sezonu piłkarskiego oraz wręczenie nagród i wyróżnień przyznanych przez kapituję w poszczególnych kategoriach.

Kapituła Letniej Bialskopodlaskiej Gali Piłkarskiej LZPN:
Roman Laszuk, Michał Tusz, Miłosz Storto, Damian Kaczmarek

Nadzieja Piłkarska
Szymon Osypiuk, Marcel Dobruk, Jan Urbaniak-Jakubiec, Adam Sacharuk (wszyscy z MKS Podlasie Biała Podlaska), Piotr Omelańczuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Patryk Krasucki, Andżelika Jeleń (oboje z Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski), Oliwia Cep (UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski), Marta Wereszczyńska, Adam Zarzycki (oboje z Amplus Łuków), Joanna Leonienko (Jedynka Terespol), Aleksandra Wołodko (Młodzieżówka Radzyń Podlaski), Marcel Tymiński, Franciszek Świerczewski (obaj z Orlęta Łuków), Aleksander Zdunek (Lesovia Trzebieszów).

Wyróżnieni Trenerzy
Mateusz Kacik, Andrzej Korbal, Przemysław Sałański, Mariusz Ciołek, Andrzej Pulik, Artur Moczulski, Dariusz Wołek, Robert Filip, Kacper Kasjaniuk, Elżbieta Edel, Karolina Kieruczenko, Karolina Sarniak, Paulina Pokraśniewicz, Grzegorz Frankowski, Patryk Szymala, Artur Dadasiewicz, Robert Chmura, Marcin Popławski, Artur Idzikowski, Robert Praszczał-Tracz, Cezary Michaluk.

Wyróżnieni Sędziowie
Arkadiusz Nestorowicz, Patryk Zielant, Paweł Sitkowski, Maciej Łasocha, Krzysztof Hordejuk.

Wyróżnieni Działacze
Jarosław Kłopotek (Lesovia Trzebieszów), Joanna Wójcik (KS Drelów), Tomasz Buraczewski (MKS Podlasie Biała Podlaska), Tomasz Gołębiowski (Jedynka Terespol), Grzegorz Osial (AR-TIG Huta Dąbrowa), Krzysztof Grochowski (Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski), Gabriel Urbaniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Andrzej Zieniuk (AZ-BUD Komarówka Podlaska), Aleksander Szczurowski (LKS Milanów), Tomasz Sokołowski (Bizon Jelniec), Stanisław Stępniewski (Gręzovia Gręzówka), Grzegorz Sawczuk (Twierdza Kobylany), Lidia Toporowicz (AP Ulan-Majorat), Arkadiusz Pogonowski (Orlęta Łuków), Piotr Dawidziuk (Lutnia Piszczac).

Wyróżnione Samorządy
Miasto Biała Podlaska, Miasto Łuków, Miasto Międzyrzec Podlaski, Miasto Terespol, Gmina Łomazy.

Najlepsi Zawodnicy – Seniorzy

Klasa B
Radosław Kłoda (Wenus Oszczepalin), Bartosz Trościańczyk (Wodnik Siemień), Kamil Kopeć (Tur Turze Rogi)
Tomasz Końka - król strzelców.

Klasa A grupa I
Daniel Krasucki (KS Drelów), Kacper Gazda (Olimpia Jabłoń), Kamil Daszczyk (Dąb Dębowa Kłoda)
Mateusz Sawicki - król strzelców.

Klasa A grupa II
Rafał Olek (Olimpia Okrzeja), Kamil Conkała (Bór Dąbie), Maciej Ebert (Gręzovia Gręzówka)
Michał Botwina - król strzelców.

Klasa Okręgowa
Dawid Hawryluk (Lutnia Piszczac), Rafał Jaworski (Orlęta Łuków), Sebastian Ostapiuk (LKS Milanów)
Kacper Waniowski - król strzelców.

IV Liga
Jakub Łęcki, Dionatan Tonin (obaj z Huragan Międzyrzec Podlaski), Jan Mróz, Marcel Obroślak (obaj z Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski).

III Liga
Maciej Orzechowski, Dmytro Awdiejew (obaj z Podlasie Biała Podlaska).

mp
PAR

eprasa.pl 5a55ce61bd

INFORMATOR GMINY BORKI

Mistrzowskie spotkanie

GM. BORKI: Gościem specjalnym w gabinecie wójta był Marcel Wardziak – Mąka, który pojawił się na spotkaniu w towarzystwie mamy Mileny oraz Agnieszki Zając, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej. Powodem spotkania było uhonorowanie młodego zawodnika Olimpijczyka Łuków, a także ucznia kl. VIII Szkoły Podstawowej w Woli Osowińskiej.

Marcel podczas majowych Mistrzostw Krajowego Zrzeszenia LZS w Ciechanowcu do lat 15 w podnoszeniu ciężarów wywalczył Złoty Medal i uzyskał tytuł Mistrza Polski. - Jesteśmy ogromnie dumni z Twojego sukcesu, cieszymy się, że rozsławiasz naszą gminę i dajesz innym młodym ludziom wzór do naśladowania – gratulował młodemu zawodnikowi wójt Marcin Czyżak. Dodał, że zbliżający się finał roku szkolnego wypadł po prostu po mistrzowsku. Do gratulacji przyłączyła się dyrektor, która stwierdziła, że uczeń kończący szkołę podstawową z tytułem Mistrza Polski to ogromny powód do chwały dla całej społeczności szkolnej.

Marcel otrzymał specjalny grawerton, Nagrodę Wójta Gminy Borki, rodzicom został wręczony List Gratulacyjny

„Lubię czuć siłę"

Znane powiedzenie mówi, że każdy sukces ma wielu ojców. Tak też jest w przypadku historii Marcela. W minionym roku podczas tych samych mistrzostw znalazł się na ostatnim miejscu. Postanowił sobie mocno, że za rok będzie lepiej i po wielu miesiącach solidnych, intensywnych treningów zdobył Złoty Medal. Osiągnął niewiarygodny progres umiejętności i formy. Trenuje pięć razy w tygodniu w Olimpijczyku Łuków i trzy razy w tygodniu w domu, zawsze ok. godziny – dwóch. – Myślę, że dlatego w tym roku mogłem poczuć radość z wygranej i faktu, że jestem najlepszy w kraju, bo nigdy nie omijałem treningów, a jak pojawiały się dodatkowe, też z nich korzystałem. To mnie dzieli od drugiego, czy trzeciego miejsca – sumienne, systematyczne treningi – tłumaczy.

Kolejny etap

O tym, że Marcel jest teraz nie do zatrzymania, opowiada jego mama, Milena. – Zaprzyjaźnił się ze sztangą, polubili się – przyznaje. To ona wraz z mężem Radosławem postanowili, że drzemiące zainteresowania syna, który przychodził z ciekawości do mini – siłowni taty, trzeba rozwijać. W domu pojawiła się profesjonalna siłownia, a syn zaczął trenować pod okiem specjalisty. Pojawiła się miłość do sportu i pasja.

Marcel pytany, co go napędza i daje turbo doładowanie, przyznaje: - Lubię sport i lubię czuć siłę. Najbardziej stresujący moment? – Kiedy podchodzę do sztangi. Najlepszy? – Kiedy trzymam sztangę nad głową – odpowiada krótko

Pasja jest wielka, ale też wymaga wielkiej samodyscypliny od rodziców. Teraz treningi będą jeszcze bardziej wzmożone. Są już plany na przygotowania do Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów w październiku, które najprawdopodobniej będą w Nowym Dworze Mazowieckim. Młody sztangista wystartuje w kategorii młodzików (do lat 15) i wagowej, w której „ma największe szanse", czyli 89 kg, ewentualnie – 96 kg.

Jaki jest przepis na Złoty Medal?

Marcel odpowiada: - Trzeba znaleźć swoją specjalną rzecz, dyscyplinę i sumiennie za nią podążać. To nie musi być podnoszenie ciężarów, to może być boks, balet, malarstwo. Trzeba lubić to, co się robi, wtedy czuje się satysfakcję. Czasami widzę osoby, które ćwiczą dwubój, bo zaczęły, i nie chcą przerwać, ale one za dużo nie osiągnęły w tej dyscyplinie, bo robią to bez przekonania. Mnie cieszy każdy trening.

Przed naszym zawodnikiem teraz intensywny czas budowania formy. Będzie szykował kondycję na jesienne Mistrzostwa Polski pod okiem trenera Roberta Dołęgi. Nie zamierza się na tym etapie zatrzymać. Trzymamy gorąco kciuki, powodzenia Marcel!

mm

Oczyszczalnia ścieków we Wrzosowie przejdzie lifting

Umowę podpisują wójt Marcin Czyżak (po prawej) oraz przedstawiciel zarządu firmy Rygar, Tomasz Ryczko

GM. BORKI: Wójt Marcin Czyżak zawarł umowę z przedstawicielem zarządu firmy Rygar Sp. z o.o. Kamionki-Kolonia, Tomaszem Ryczko na unowocześnienie oczyszczalni ścieków we Wrzosowie. Wartość inwestycji to 935 tys. zł. Wykonawca ma trzy miesiące od podpisania umowy na wykonanie zadania.

Zamówienie jest realizowane z dofinansowaniem ze środków z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii".

Umowa obejmuje m.in. wymianę wyposażenia na oczyszczalni ścieków, pokrywy pompowni ścieków, starej kraty na nową automatyczną, wyposażenia osadnika wtórnego, wymianę dmuchaw i układu wentylacji, przewodów i armatury technologicznej, elementów odpowiedzialnych za pomiar parametrów pracy oczyszczalni. Renowacji zostanie poddany zbiornik, włazy części biologicznej oczyszczalni, a także osadnik wtórny.

mm

Jest umowa na przebudowę ulic Wąskiej i Nowej

W gabinecie wójta Marcina Czyżaka przy kontrasygnacie skarbnik gminy Katarzyny Czyżak została podpisana umowa z wykonawcą inwestycji. Zarząd łukowskiej firmy reprezentował prezes Bartłomiej Sokół

GM. BORKI: Wykonawcą przebudowy dwóch dróg gminnych, nr 102128.2- ul. Wąskiej oraz nr 102128L ul. Nowej w Woli Osowińskiej będzie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno – Drogowych – Spółka Akcyjna z Łukowa.

Finanse

Umowa opiewa na kwotę 641 464 zł. W tym środki finansowe na modernizację ul. Wąskiej to 151 331 zł, na ul. Nową - 490 133 zł. Źródłami dofinansowania inwestycji są: środki własne (fundusz sołecki) oraz Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, który pokryje 60 proc. kosztów kwalifikowalnych.

Zakres robót:

- Na ul. Wąskiej zostanie wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa na odcinku 286,69 m wraz ze wzmocnionymi poboczami tłuczniowymi.

- Na ul. Nowej zostanie wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa na odcinku 770 m wraz z poboczami asfaltowymi na długości 620 m oraz wzmocnionymi poboczami gruntowymi na odcinku 150 m.

Termin wykonania:

- 90 dni od dnia 30 sierpnia, chyba że wykonawca wykonujący obecnie kanalizację na ulicach skończy prace wcześniej.

mm

RAD

eprasa.pl 5a55ce61bd

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Ten raport wiele mówi o gminie Dębowa Kłoda: 130 bezrobotnych, wysoki wskaźnik korzystających z pomocy społecznej

130 wynosiła w 2024 roku średnia liczba osób bezrobotnych z gminy Dębowa Kłoda zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Parczewie. 58,08 proc. stanowiły kobiety, a 41,92 proc. mężczyźni.

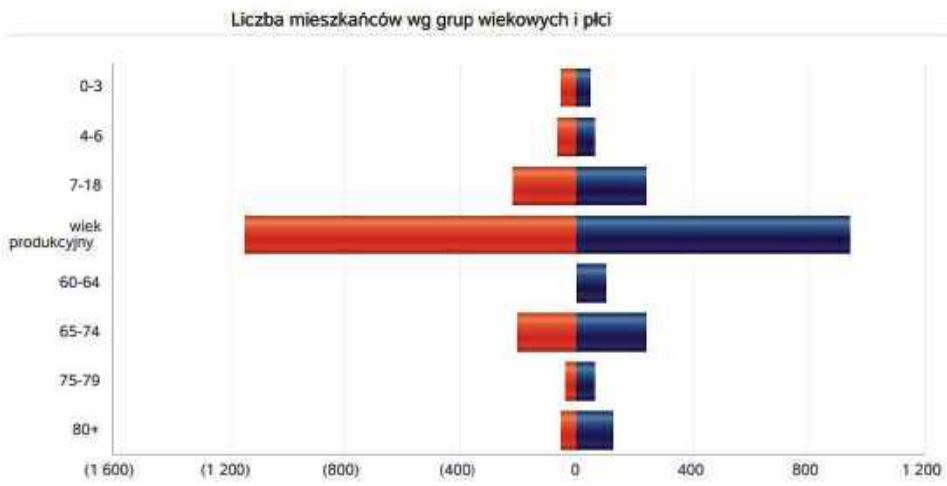

Liczba mieszkańców gminy Dębowa Kłoda według wieku i płci. Na niebiesko oznaczono kobiety, na pomarańczowo - mężczyzn. Po 75 roku życia przeważają kobiety. Znacznie więcej jest 80-latek niż 80-latków

Rada Gminy Dębowa Kłoda przyjęła przedstawioną przez wójta gminy ocenę zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej za 2024 r.

130 wynosiła w 2024 roku średnia liczba osób bezrobotnych z gminy Dębowa Kłoda zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Parczewie. 58,08 proc. stanowiły kobiety, a 41,92 proc. mężczyźni.

Pomoc i wsparcie w gminie Dębowa Kłoda z pomocy społecznej w 2024 roku w postaci świadczeń pieniężnych uzyskało 137 osób, zaś w postaci świadczeń niepieniężnych 198 osób. Odpłatność gminy za pobyt w Domu Pomocy Społecznej dotyczyła sześć osób. W gminie funkcjonował 1 asystent rodziny, który objął swoją opieką dwie rodziny.

W 2024 r. zasiłek rodzinny pobierało 88 rodzin. W stosunku do roku poprzedniego liczba ta zmalała o 36 rodzin. Całkowita kwota przyznanego świadczenia w formie zasiłku rodzinnego wyniosła 426.342,91 zł i w porównaniu z rokiem poprzednim zmalała o 151.387,61 zł.

Kadra ośrodka pomocy społecznej liczyła osiem osób w tym: kadra kierownicza to 1 osoba, pracownicy socjalni - trzy osoby, pozostali pracownicy - cztery osoby. Spośród zatrudnionych w ośrodku pomocy społecznej siedmiu pracowników ma wykształcenie wyższe, jeden pracownik wykształcenie średnie. Specjalizację I stopnia w zawodzie pracownika socjalnego posiada jeden pracownik socjalny. Wśród pracowników jedna osoba posiada specjalizację z organizacji pomocy społecznej.

Grzegorz Rekiel

Dębowa Kłoda. Wiemy, ile pieniędzy udało się zebrać na rzecz szpitala

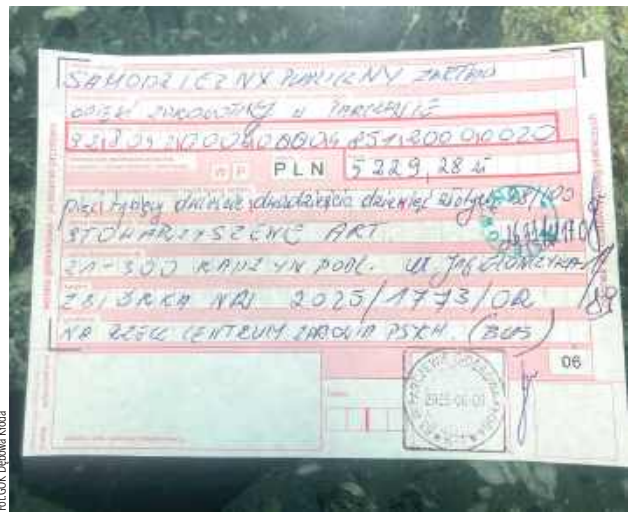

Fot.Gmina Dębowa Kłoda
Fot.GOK Dębowa Kłoda

W niedzielę, 8 czerwca w Dębowej Kłodzie miał miejsce piknik charytatywny na rzecz Centrum Zdrowia Psychicznego przy parczewskim szpitalu.

GOK poinformował w ubiegłym tygodniu, że Do puszek wolontariuszy trafiły datki w wysokości 5 229,28 zł. Pieniądze trafiły już na konto szpitala.

GR

AUTOPROMOCJA
W
Masz temat? Zadzwoń
791 186 007

Gmina Sosnowica. Spotkanie wśród śpiewu ptaków

Fot.Gmina Sosnowica

Środowiskowy Dom Samopomocy „Zielony Zakątek" uczestniczył w spotkaniu integracyjnym z zaprzyjaźnionym Środowiskowym Domem Samopomocy w Laskach.
- Spotkanie odbyło się na świeżym powietrzu, na tarasie otoczonym zielenią i śpiewem ptaków, co dodatkowo sprzyjało relaksowi i budowaniu pozytywnego nastroju. Słoneczna pogoda, uśmiechy na twarzach uczestników oraz serdeczna atmosfera sprawiły, że wydarzenie to było nie tylko okazją do wspólnej zabawy, ale również do pogłębiania relacji międzyludzkich - informuje gmina Sosnowica.

GR

Sosnowica. Skwer pięknieje z dnia na dzień

Fot.Gmina Sosnowica

Nasze stażystki codziennie, niezależnie od pogody wkładają ogrom pracy, by to miejsce wyglądało coraz lepiej. Pracują od wczesnych godzin porannych – w upale, deszczu, a czasem i wietrze – z łopatami, grabiami, sekatorami i konewkami w rękach. Ich dłonie sadzą, pielą, podlewają, grabią i dbają o każdy zakątek skweru. To dzięki nim rośliny kwitną, alejki są czyste, a ławki gotowe, by każdy z nas mógł przysiąść choć na chwilę - informuje gmina.

Grzegorz Rekiel

PAR

eprasa.pl 5a55ce61bd

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

IV Gminna Olimpiada Przedszkolaka w Siemieniu

W Zespole Placówek Oświatowych w Sinieniu odbyła się czwarta edycja Gminnej Olimpiady Przedszkolaka.

Nagrodzeni byli bardzo dumni z osiągnięć i zdobytych medali

Do sportowej rywalizacji przystąpiły cztery grupy z przedszkola w Siemieniu: „Słoneczka", „Skrzaty", „Sówki" i „Odkrywcy". Do wspólnej zabawy dołączyły również przedszkolaki z Gródka Szlacheckiego i Juliopola.

Jak przystało na wydarzenie o charakterze sportowym, olimpiadę zainaugurowano zapaleniem znicza olimpijskiego. Symbolicznego aktu dokonali: dyrektor Ewa Rutkowska, sekretarz gminy Angelika Olek, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Alicja Markowska oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Katarzyna Kowalczyk.

Po wspólnym odśpiewaniu „Mądrej piosenki o sporcie" oraz prezentacji tańca olimpijskiego przez grupę „Odkrywcy", dzieci złożyły przedszkolne przyrzeczenie. Następnie rozpoczęła się właściwa część rywalizacji.

Przedszkolaki zmierzyły się w sześciu konkurencjach: wyścigu z jajkiem na łyżce, rzucie woreczkiem do celu, skokach przez tor przeszkód, przejściu na szczudłach, slalomie oraz przejściu przez tunel.

Po zakończeniu zmagań sportowych nadszedł czas na wspólną zabawę. Prowadziła ją Grażyna Łobejko, a dodatkową atrakcją było przeciąganie liny.

Zakończenie wydarzenia miało charakter uroczysty. Dyrektor Ewa Rutkowska wręczyła wszystkim grupom dyplomy, a sekretarz gminy Angelika Olek – nagrody rzeczowe. Dzieci otrzymały także medale, które przekazały Alicja Markowska i Katarzyna Kowalczyk.

Olimpiadzie towarzyszył baner ufundowany przez Radosława Kopcia. W kolejnych edycjach będzie on pełnił funkcję dekoracyjną i informacyjną.

ema

Piknik Folkowy

Gm. Jabłoń: Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu zaprasza na Piknik Folkowy.

Tradycje Południowego Podlasia, pod takim hasłem w niedzielę, 22 czerwca, Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu organizuje piknik, na który zaprasza mieszkańców gminy Jabłoń. W programie wydarzenia znalazł się konkurs kulinarny – „Najlepsza Potrawa Regionalna". Teatr obrzędowy wystąpi w inscenizacji pod tytułem „Swaty". W bogatym programie artystycznym znalazły się występy dzieci, młodzieży, dorosłych i zespołów z terenu gminy Jabłoń. Na godzę 18:00 zaplanowano koncert zespołu folkowego Śpievka. Ponadto w programie uroczystości znalazła się degustacja potraw regionalnych przygotowanych przez lokalne Koła Gospodyń Wiejskich oraz dawne gry i zabawy.

ema

Zapraszają na uroczyste otwarcie biblioteki

Gm. Jabłoń: Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłoniu - Filia w Gęsi zaprasza 23 czerwca do udziału w uroczystym otwarciu nowego budynku.

Dzięki pozyskanym funduszom (ponad 1 mln zł z budżetu państwa) został wybudowany parterowy budynek z podjazdem dla osób niepełnosprawnych. W budynku znajduje się duże, przestronne wielofunkcyjne pomieszczenie pełniące rolę wypożyczalni z otwartym dostępem do księgozbioru, w ramach którego zostały trwale wydzielone i oznakowane strefy, między innymi do aktywnej pracy z seniorami, z dziećmi i młodzieżą oraz pracownia komputerowa.

W programie uroczystości, która zaplanowana jest na poniedziałek 23 czerwca na godzinę 15:30 znalazła się część artystyczna w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Gęsi, oraz wystąpienia zaproszonych gości.

ema

Cyfrowy impuls dla Parczewa i Siemienia – nowy etap rozwoju usług publicznych

Gmina Parczew oraz Gmina Siemień przystępują do wspólnej realizacji projektu, którego celem jest rozwój elektronicznych usług publicznych. Do finansowanie to 1.853.280 z. Całkowita wartość projektu 3.564.001 zł.

Planowane działania obejmują cyfryzację nowych usług administracyjnych, a także poprawę funkcjonalności i poziomu zaawansowania tych już istniejących.

Ewa Jaszczak

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Stosownie do art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) zwanej dalej *ustawą*, Starosta Parczewski zawiadamia, że w dniu 13 czerwca 2025 roku, po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Powiatu w Parczewie złożonego w dniu 31 marca 2025 roku i uzupełnionego 25 kwietnia 2025 roku wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi powiatowej 1247L Milanów - Cichostów Kolonia od km 6+821,00 do km 7+713,00 w miejscowości Cichostów Kolonia i rozbudowie drogi powiatowej 1247L Milanów - Cichostów Kolonia od km 9+713,00 do km 10+320,00 w miejscowości Milanów**, zlokalizowanej na działkach przeznaczonych pod budowę drogi (z uwzględnieniem projektowanego podziału nieruchomości) numer: 98/1; 404; **325/4** (z podziału 325/3) w jedn. ewid. 061303_2 Milanów, obręb 0002 Kolonia Cichostów oraz 1188; 1180; 454/3; **454/5** (z podziału 454/1); **454/7** (z podziału 454/2); **1182/2** (z podziału 1182) w jedn. ewid. 061303_2 Milanów, obręb 0006 Milanów.

Czcionką pogrubioną oznaczono działki przeznaczone na drogę powiatową planowane do przejęcia na własność Powiatu Parczewskiego.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 *ustawy* doręczenie decyzji w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie nastąpiło poprzez publikację obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Parczewie i w Urzędzie Gminy w Milanowie oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Jednocześnie informuję, iż strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Parczewie – Wydział Architektury i Inwestycji.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Parczewskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

OBWIESZCZENIE STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Stosownie do art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) zwanej dalej *ustawą*, Starosta Parczewski zawiadamia, że w dniu 13 czerwca 2025 roku, po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Powiatu w Parczewie złożonego w dniu 31 marca 2025 roku i uzupełnionego 25 kwietnia 2025 roku wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi powiatowej 1247L Milanów - Cichostów Kolonia od km 7+713,00 do km 9+713,00 od miejscowości Cichostów Kolonia do miejscowości Milanów**, zlokalizowanej na działkach przeznaczonych pod budowę drogi (z uwzględnieniem projektowanego podziału nieruchomości) na działkach numer: 98/1 w jedn. ewid. 061303_2 Milanów, obręb 0002 Kolonia Cichostów oraz 1188; 1187; 1186; 1189; **510/2** (z podziału 510); **532/1** (z podziału 532); **524/1** (z podziału 524) w jedn. ewid. 061303_2 Milanów, obręb 0006 Milanów.

Czcionką pogrubioną oznaczono działki przeznaczone na drogę powiatową planowane do przejęcia na własność Powiatu Parczewskiego.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 *ustawy* doręczenie decyzji w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie nastąpiło poprzez publikację obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Parczewie i w Urzędzie Gminy w Milanowie oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Jednocześnie informuję, iż strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Parczewie – Wydział Architektury i Inwestycji.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Parczewskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

PAR

eprasa.pl 5a55ce61bd

Uczniowie z 4a na wycieczce w Białowieży.
Poznawali tajniki kowalstwa

Uczniowie z klasy 4a SP 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie pojechali na dwudniową wycieczkę do Białowieży.

W programie wyjazdu znalazło się zwiedzanie Chatki Baby Jagi, Muzeum Przyrodniczo - Leśnego, Rezerwatu Pokazowego Żubrów, cerkwi św. Mikołaja w Hajnówce czy góry Grabarki. W Muzeum Kowalstwa i Ślusarstwa dzieci mogły zobaczyć, jak wygląda praca w tych zawodach.

Dla wszystkich nowym przeżyciem była podróż drezynami. Wspólne chwile umiliło ognisko.

GR

Fot. SP 1 w Parczewie

Nowym przeżyciem była podróż drezynami

Parczew. Rozstrzygnięcie konkursu w PDK

Fot. PDK

Konkurs plastyczny „Młodość bez uzależnień" w PDK został rozstrzygnięty.

GR

Prace wyróżnione w kategorii

Kl. I-III:
Amelia Szczygielska kl. II,
Gabrysia Domańska kl. III,
Karina Przekora kl. III,
Oliwia Rosińska kl. III,
Maja Wetoszka kl. II

Kl. IV-VI:
Jakub Uciński kl. IV,
Martyna Kopińska kl. IV,
Julia Kościesza kl. VI,
Aleksandra Szwajcowska kl. VI,
Kinga Kozicka kl. IV

Kl. VII- VIII:
Karolina Krzewska kl. VII,
Zuzanna Lewandowska kl. VIII.

Parczew. Nagroda dla Uli z SP 1. Brawo!

Urszula Turek, uczennica SP 1 w Parczewie odebrała nagrodę w konkursie ogólnopolskim „Mój las", organizowanym przez Ligę Ochrony Przyrody przy współpracy z Lasami Państwowymi.

Celem konkursu było poszerzanie wiedzy przyrodniczej i ekologicznej dzieci i młodzieży szkolnej oraz zachęcanie do podejmowania działań na rzecz ochrony środowiska. Tematyka prac konkursowych dotyczyła szeroko rozumianej ochrony przyrody i środowiska, pracy leśników, gospodarki leśnej oraz wykorzystania surowca drzewnego.

GR

Fot. SP 1 w Parczewie

R E K L A M A

PAR

eprasa.pl 5a55ce61bd